70-lecie urodzin Józefa Stalina

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22

ADMINISTRACJA (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Warszawa ulica Wiejska 12

Rok VI | WARSZAWA, CZWARTEK 22 GRUDNIA 1949 ROKU | Nr. 351 (1917)

Cena 5 zł

Najgorętsze życzenia Narodu Polskiego w uroczystym dniu 70-lecia urodzin Józefa Stalina

Mowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Na uroczystym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina Prezydent R.P. Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

Obywatele i Towarzysze!

Z głębokim wzruszeniem zebraliśmy się w tej sali, aby złożyć w imieniu naszego narodu najgorętsze pozdrowienia Józefowi Stalinowi w dniu Jego 70-lecia. Uczuć narodu wyrazić słowami, które by odzwierciedlały te uczucia z dostateczną głębokością i mocą — niepodobna, choćby to były słowa kunsztowne. Bez porównania lepiej odzwierciedlają uczucia naszego narodu c z y n y. Polska klasa robotnicza wyraziła swe uczucia dla towarzysza Józefa Stalina czynem twórczej pracy, przyśpieszającej urzeczywistnienie w Polsce Jego nauki o zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego. Polskie masy pracujące przekazały Józefowi Stalinowi dla uczczenia 70 rocznicy Jego urodzin tysiące podarunków, które zawierają w sobie bez porównania doskonalszą wymowę uczuć, niż najkunsztowniejsze słowa. Nie brak zresztą wśród tych darów po mistrzowsku przez naszych poetów i pisarzy ujętych w słowa uczuć nurtujących lud polski jak również ujętych w słowa proste, choć nie mniej wymowne, uczuć ludzi pracy, którym nie łatwo jest się wysłowić. Setki tysięcy listów indywidualnych i zespołowych, listów dzieci i uczonych, listów robotniczych i chłopskich, listów wzruszających swą prostotą, jak list chłopki Reginy Mazur, czy chłopki Marii Iskry, i listów, wzruszających głębie uczucia, jak listy naszych poetów i znanych powszechnie pisarzy — wszystkie razem odzwierciedlają przeżycia i twórcze przeobrażenia, które się dokonują na naszych oczach. Każdy z przedmiotów, listów, wierszy ofiarowanych towarzyszowi Stalinowi przez polski lud pracujący — to nie tylko wyraz jednostkowej czy grupowej inicjatywy, twórczego talentu i osobistego wysiłku, ale równocześnie wyraz czci i uwielbienia całego narodu.

„Jak uczcić Twoją wielkość — za [pamiętne słowa
Poparte czynem: Polska niech bę- [dzie spiżowa!
I za warszawskich dzieci roześmia- [ne twarze!"

Oto pytanie, wyrażone trafnie przez poetę, lecz nurtujące w nas wszystkich, którym twórcza myśl i braterska dłoń towarzysza Stalina pomogły tworzyć Polskę spiżową i radować się naszych dzieci roześmianymi twarzyczkami.

I na pytanie to odpowiadają w dniu dzisiejszym na naszych fabrykach, hutach, kopalniach i budowlach wielotysięczne „Stalinowskie warty", przekuwające uczucia naszego narodu w tysiące ton węgla i żelaza, w miliony metrów przędzy i tkanin, w niezliczone formy twardej jak stal, ale gorącej jak krew serdeczna pracy robotniczej. Za przykładem robotników płyną zobowiązania uczonych, profesorów, nauczycieli, artystów, urzędników, chłopów, uczącej się młodzieży, aby przez wzmożoną pracę dla Polski przyśpieszać zwycięstwo nowej stalinowskiej epoki wyzwolenia Człowieka, zwycięstwo wolności ogólnoludzkiej — zwycięstwo Socjalizmu.

Ze wszystkich stron naszego kraju — z inicjatywy młodzieży polskiej — biegły sztafety młodzieńcze, aby złożyć towarzyszowi Stalinowi meldunki o pracy, o nauce, o swych zobowiązaniach do walki o to, aby słowo „człowiek" zawsze i wszędzie brzmiało dumnie, do walki o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny, którego wzór dał ludzkości towarzysz Stalin. Biegły sztafety od polskiego morza i od ziemi śląskiej, biegły sztafety młodzieńcze od granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, biegły poprzez wsie i miasta — jak Polska długa i szeroka — a w 25 tysiącach miejsc czekała na nie zgromadzona w łącznej liczbie z górą 2 milionów młodzież, aby zameldować towarzyszowi Stalinowi o swych osiągnięciach i o swym najwyższym zobowiązaniu, które pozostanie najszczytniejszym zobowiązaniem wielu pokoleń; żyć i działać tak, jak żył i działał Stalin.

Źródłem twórczych natchnień był towarzysz Stalin dla przodujących ludzi nauki, techniki, sztuki i kultury radzieckiej — natchnień, które pomagały pokonywać przeszkody bohaterskim zespołom ludzkim i poszczególnym konstruktorom, wynalazcom, uczonym jak również zwykłym, prostym ludziom w ich niełatwych zmaganiach i walce. Źródłem twórczych natchnień stało się dziś imię towarzysza Stalina dla setek polskich konstruktorów, wynalazców, artystów malarzy i plastyków, jak również młodocianych jeszcze twórców, którzy w swe podarunki dla towarzysza Stalina wkładali swe tęsknoty i pierwsze, czasem może nieudolne, próby i twórcze poszukiwania nowego wyrazu dla nowej epoki. Ileż gorącej żarliwości zawierają wykonane przez robotników rzeźby z najmniej dogodnych dla tego celu materiałów, np. z węgla, soli, cukru itp. oraz modele ich fabryk lub maszyn. Ileż wzruszającego uczucia mieszczą w sobie wykonane przez chorego na gruźlicę chłopca sceny z plasteliny lub wzruszające swą naiwnością podarunki dzieci. Ileż pomysłowości, wytrwałości i zapału wyrażają wykonane przez chłopów polskich z zadziwiającym pietyzmem: obraz Kremla ze słomy, emblematy z ziarnek zbożowych, lub portret wykonany ręcznie przez cieniowanie liter tekstu Konstytucji Stalinowskiej. Nie sposób jest jednak ani ocenić, ani dokonać ściślejszego przeglądu tego mnóstwa utworów, przedmiotów i przejawów, którymi polski lud pracujący pragnął uczcić Wielkiego Przodownika Ludzkości, twórcę nowej epoki, Wodza mas pracujących całego świata, Człowieka, którego czczą i którego kochają miliony. „Piękne Twe życie jest wzorem, na którym uczyć się będą pokolenia ludzkie" — pisali wraz z młodzieżą naszą pisarze i uczeni polscy. Nie można lepiej uczcić pięknego i wspaniałego życia towarzysza Stalina, jak tylko biorąc je za wzór i przykład. Wzór i przykład życia towarzysza Stalina porusza dziś serca setek milionów ludzi na wszystkich obszarach naszego globu. Obraz życia i walki towarzysza Stalina budzi gorącą falę uczuć w milionach serc, rozniecа zapał twórczy wśród wszystkich przodujących warstw naszego społeczeństwa. Jedną z najpopularniejszych form uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina stało się poznawanie jego życiorysu przez dziesiątki i setki tysięcy ludzi pracy, przez młodzież pracującą i uczącą się, przez robotników, chłopów i inteligencję, przez wszystkich przodujących i postępowych ludzi naszego kraju bez względu na ich wiek i płeć.

Poznanie tego wielkiego życia pełnego walki i zmagań z przeciwnościami, nieodparta, urzekająca siła płynąca z jego twardej, męskiej i jakże głęboko ludzkiej postawy w chwilach najtrudniejszych dla naszego pokolenia, czyni Go szczególnie drogim i bliskim.

Poznanie życia i walki Józefa Stalina, pomaga ludziom prostym, często ludziom nieoświeconym uchwycić i zrozumieć najgłębszy sens, rewolucyjny i arcyludzki sens marksizmu-leninizmu, nauki Lenina i Stalina, rewolucyjny i twórczy sens walki klasowej i budownictwa socjalistycznego.

Gdy się poznaje życiorys Józefa Stalina, założenia i teorie — zdawałoby się abstrakcyjne — przyoblekają konkretny, bliski, zrozumiały kształt, podnoszą człowieka, uszlachetniają, mobilizują do walki o lepsze jutro.

Ten wielki i głęboko owocny ruch masowy poznawania życia, walki rewolucyjnej oraz działalności naukowej i praktycznej towarzysza Stalina — to najcenniejszy wyraz zrozumienia wielkości jego roli w kształtowaniu nowej epoki, która wniosła przełom w życie i dzieje wielu narodów, która toruje nowe drogi rozwoju całej ludzkości, która odsłania nowe możliwości twórcze w życiu każdej jednostki.

* * *

W życiu i działalności towarzysza Stalina stopiły się w zdumiewającą jedność najwyższe osiągnięcia przodującej myśli ludzkiej i najwyższe osiągnięcia rewolucyjnych przeobrażeń społecznych.

Przez tysiąclecia, rodząc niedolę i cierpienia, rozwijał się proces pogłębiania się przeciwieństw społecznych. Tęsknota człowieka ku wolności rozbijała się o zmienne lecz wciąż brutalne formy tyranii klasowej. Praca — źródło twórczego postępu człowieka — stała się podstawą jego uciemiężenia i niewoli. Gromadzenie

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Generalissimus Józef Stalin odznaczony Orderem Lenina

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie za działalność na polu utrwalania pokoju

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało następujący dekret:

W związku z 70-tą rocznicą urodzin Towarzysza J. W. Stalina, biorąc pod uwagę Jego wyjątkowe zasługi na polu wzmocnienia i rozwoju Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, budownictwa komunizmu w naszym kraju, rozgromienia najeźdźców niemiecko faszystowskich i japońskich imperialistów, jak również na polu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w okresie powojennym, — postanawia się odznaczyć Towarzysza J. W. Stalina Orderem Lenina.

Przewodniczący
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
(—) Szwernik.
Sekretarz
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
(—) Gorkin.

Moskwa, Kreml, dnia 20 grudnia 1949 roku

*

MOSKWA. PAP. Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiono:

1. Ufundować Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za działalność na polu utrwalania pokoju między narodami".

Nagrody te będą przyznawane obywatelom, któregokolwiek kraju świata, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych i różnic rasowych za wybitne zasługi na polu walki przeciwko podżegaczom wojennym i o utrwalenie pokoju.

2. Osoby, odznaczone Międzynarodową Nagrodą Stalinowską, otrzymują: a) dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej; b) złoty medal z wizerunkiem J. W. Stalina, c) nagrodę pieniężną w kwocie 100 tysięcy rubli.

3. Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za działalność na polu utrwalania pokoju między narodami" przyznawane będą co rocznie w ilości od pięciu do dziesięciu przez specjalny Komitet Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, powoływany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR spośród przedstawicieli sił demokratycznych różnych krajów świata.

4. Nagrody przyznawać w rocznicę urodzin J. W. Stalina — 21 grudnia każdego roku.

Pierwsze nagrody przyznać w 1950 roku.

Przewodniczący
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
(—) Szwernik,
Sekretarz
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
(—) Gorkin.

Moskwa, Kreml, dnia 20 grudnia 1949 roku.

Genialny wódz proletariatu — przyjaciel Polski

(Dalszy ciąg mowy Prezydenta Bieruta ze str. 1-ej)

bogactw przez klasy posiadające stało się przyczyną wydziedziczenia i nędzy ludu pracującego. Na schyłku kapitalizmu zdobycze wiedzy i techniki zamieniały się w katastrofę głodu i bezrobocia dla klasy robotniczej. Nierównomierność rozwoju ekonomicznego pogłębiała rywalizację kapitału na arenie międzynarodowej, pogrążając świat raz po raz w katastrofę wojen i zbrodniczej zagłady milionów istnień ludzkich. Nienawiść rozdzielała narody, a idea braterstwa była tylko ukrytym marzeniem przodujących ludzi i nieziszczalną tęsknotą mas wyzyskiwanych.

LENIN

I dopiero marksizm uzbroił idee społeczne w potężny oręż przodującej nauki i w niezawodną rewolucyjną metodę walki. Posługując się tym orężem klasa robotnicza rosła w siły wśród coraz ostrzejszych walk klasowych. Na progu nowego stulecia na czele wielkiej międzynarodowej armii proletariackiej stanął Lenin, genialny wódz, uczeń i następca Marksa i Engelsa, twórców socjalizmu naukowego. Lenin rozwinął i wzbogacił teorię marksizmu w nowym okresie kapitalizmu, w którym uwypukliły się i obnażyły ze szczególną jaskrawością wszystkie jego przeciwieństwa wewnętrzne oraz jego posożytnicze, gnijące cechy. Ten nowy okres nazwał Lenin imperializmem — ostatnim etapem rozkładu kapitalizmu, okresem wojen i rewolucji społecznych. Przygotowując klasę robotniczą do szturmu na zmurszałe twierdze tyranii kapitalistycznej Lenin tworzył partię nowego typu, partię świadomych, zdecydowanych, nieugiętych i najofiarniejszych bojowników, stojących twardo na gruncie rewolucyjnych zasad marksizmu, walczących nieubłaganie z oportunizmem, ugodą klasową i wpływami ideologicznymi burżuazji na klasę robotniczą. W procesie tworzenia tej partii Lenin spotkał niebawem niezłomnego współtowarzysza i przyjaciela — Józefa Stalina.

Wspominając o pierwszym zetknięciu się z Leninem towarzysz Stalin mówi o tym w sposób szczególny:

„Zaznajomienie się z działalnością rewolucyjną Lenina z końca lat dziewięćdziesiątych i szczególnie po roku 1901, po wydaniu „Iskry", dało mi przekonanie, że w osobie Lenina mamy człowieka niezwykłego. Nie był on wówczas w moich oczach zwykłym kierownikiem partii, był jej faktycznym twórcą, kierownikiem wyższego typu, orłem górskim, nie znającym lęku w walce i śmiało prowadzącym partię naprzód po niezbadanych drogach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego".

W tym samym wspomnieniu, wypowiedzianym przed 26 laty, towarzysz Stalin mówi jeszcze o Leninie:

„Tylko Lenin umiał o najbardziej zawiłych sprawach pisać tak prosto i jasno, tak zwięźle i śmiało, gdy każde zdanie nie mówi, lecz po prostu strzela".

Ale w świetle doświadczenia historycznego minionego półwiecza słowa towarzysza Stalina o Leninie dadzą się całkowicie zastosować do niego samego. Możemy dziś mówić o Stalinie jako o orle górskim, nie znającym lęku w walce i śmiało prowadzącym rewolucyjny ruch robotniczy do szturmu. Przyjaźń ideowa dwóch największych rewolucjonistów nowego stulecia Lenina i Stalina potęgowała siłę kierowniczą ruchu robotniczego. Przyjaźń ta niewątpliwie zabezpieczyła i utrwaliła zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Proletariackiej w roku 1917 i bezcenne owoce tego historycznego zwycięstwa.

Lenin i Stalin umieli „o najbardziej zawiłych sprawach pisać prosto i jasno", ponieważ łączyli w sobie wysoką wiedzę społeczną z niezłomnym hartem rewolucyjnym i z doświadczeniem organizacyjnym międzynarodowego ruchu robotniczego. Nigdy teoria nie rozchodziła się u nich z czynem, z doświadczeniem praktycznym. W oparciu o doświadczenie rozwijali swe wielkie myśli teoretyczne.

WODZOWIE

„Historia — pisał towarzysz Stalin przed 30 laty — zna wodzów proletariackich, wodzów burżuazyjnego czasu, wodzów — praktyków, ofiarnych i śmiałych, lecz słabych w teorii. Masy nie prędko zapominają imiona takich wodzów. Takimi byli np. Lassalle w Niemczech, Blanqui we Francji. Lecz ruch w ogóle nie może żyć samymi tylko wspomnieniami; potrzebne mu są jasny cel (program), twarda linia (taktyka).

Są i innego rodzaju wodzowie, wodzowie okresu pokojowego, silni w teorii lecz słabi w sprawach organizacji i roboty praktycznej. Tacy wodzowie są popularni tylko w górnej warstwie proletariatu i to tylko do pewnego czasu. Z nadejściem epoki rewolucyjnej, gdy od wodzów wymagane są rewolucyjno - praktyczne hasła teoretycy schodzą ze sceny ustępując miejsca nowym ludziom. Takimi byli np. Plechanow w Rosji, Kautsky w Niemczech.

Aby utrzymać się na stanowisku wodza rewolucji proletariackiej i proletariackiej partii trzeba łączyć w sobie siłę teoretyczną z praktyczno-organizacyjnym doświadczeniem ruchu proletariackiego"...

(Stalin; Dzieła t. 4, str. 314).

TEORIA A DOŚWIADCZENIE

Cała działalność towarzysza Stalina, jak przedtem działalność Lenina, stanowi wzór wiązania teorii z doświadczeniem praktyczno-organizacyjnym. Właśnie na podstawie doświadczeń stosunków społecznych i walki klasowej w Rosji na przełomie XX-go stulecia Lenin i Stalin rozwinęli dalej marksistowską teorię o sojusznikach proletariatu i jego hegemonii w rewolucji burżuazyjno - demokratycznej, jak również teorię o nieuniknionym przerastaniu rewolucji burżuazyjno - demokratycznej w rewolucję proletariacką w warunkach, gdy hegemonem rewolucji jest klasa robotnicza. W oparciu o tę teorię, która wniosła głęboki przełom w strategię i taktykę całego międzynarodowego ruchu robotniczego — leninizm organizował sojusz robotniczo - chłopski i walkę narodów uciskanych pod kierownictwem klasy robotniczej. Strategia i taktyka leninizmu polegała na wysiłkach klasy robotniczej w kierunku uruchomienia i skupienia pod swym przewodnictwem wielkich rezerw rewolucyjnych, które tkwią w najszerszych warstwach ludowych, w milionowych masach chłopstwa i drobnomieszczaństwa, w masach uciskanych i wyzyskiwanych przez imperializm. Dopiero teoria i taktyka leninizmu poruszeniom tych mas nadała kierunek rewolucyjny, jasność haseł i dążeń jak również formy organizacyjne. Rady delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich były rewolucyjną formą sojuszu robotniczo - chłopskiego i zarazem formą dyktatury proletariatu po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

Wielkość geniuszu Lenina i Stalina wyraża się najsilniej w najściślejszym powiązaniu teorii z praktyką rewolucyjną i odwrotnie — praktyki rewolucyjnej z teorią. Dlatego właśnie teoria marksizmu - leninizmu jest taką żywą i twórcza. Nie ma w niej żadnego rozdźwięku z życiem — rozdźwięku tak zwykłego w działalności nie tylko wielu pseudo-uczonych burżuazyjnych, u których ten rozdźwięk wypływa często z wad i błędów metody badawczej, ale i u wielu zwykłych ludzi, którzy nie doceniają przeważnie znaczenia teorii w swej pracy, w swej działalności praktycznej. Przyjął się zwyczaj np. u inteligentów wychowanych w dawnych tradycyjnych warunkach, że po skończeniu studiów w uczelni średniej czy wyższej, wykształcenie swoje uważają oni za ukończone i ugruntowane mocno i trwałe. Wyuczone formuły i hipotezy przekształcają oni w dogmaty, których nienaruszalność staje się dla nich naczelną zasadą, choćby nawet rzeczywistość jawnie przeczyła ich światopoglądowi. Tego rodzaju skostniałe „wykształcenie" jest wielką przeszkodą w życiu i staje się twierdzą dla wszelkiego wstecznictwa. Bywa tak i z praktykami, którzy nie doceniają teorii: pozostają oni w tyle, opóźniają się w rozwoju, stają się oporą dla oportunizmu. Oportunizm czepia się często starych, oderwanych już od życia wniosków i twierdzeń, przekształca je w dogmaty, trzyma się ich kurczowo nawet wówczas, gdy nowe doświadczenia dawno już wybiegły naprzód i zrodziły potrzebę nowych uogólnień teoretycznych, nowych wniosków, nowej taktyki. Oportunizm — to największa tama i przeszkoda w rozwoju społecznym i w rozwoju jednostki. Marksizm - leninizm prowadzi nieubłaganą walkę z oportunizmem, sekciarstwem, z rozrywaniem jedności między teorią i praktyką, między słowem i czynem. W tym właśnie tkwi olbrzymie źródło siły twórczej marksizmu - leninizmu. „Żeby się nie mylić w polityce — mówi tow. Stalin — trzeba patrzeć naprzód, a nie wstecz..." „trzeba być rewolucjonistą, a nie reformistą"... „nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwikłać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzać do końca"... „trzeba stosować nieprzejednaną klasową politykę proletariacką... a nie ugodową politykę „wrastania" kapitalizmu w socjalizm".

W WALCE KLASOWEJ

Żaden ustrój społeczny nie zszedł ze sceny dziejowej bez oporu, bez ostrej i śmiertelnej walki. Poglądy o samorzutnym, żywiołowym, harmonijnym i bezbolesnym rozwoju społeczeństwa są zwykłym oszustwem klas pasożytniczych, są obroną ich interesów, próbą usprawiedliwienia ich panowania. Poglądom tym przeczy cała dotychczasowa historia rozwoju społecznego, historia walk klasowych.

„Ludzie — mówił Lenin — zawsze byli i zawsze będą głupiutkimi ofiarami oszustwa i oszukiwania samych siebie w polityce, dopóki nie nauczą się pod wszelkimi moralnymi, religijnymi, politycznymi, społecznymi frazesami, oświadczeniami, obietnicami, odnajdywać interesów tych lub innych klas".

Aby nie być „głupiutkimi ofiarami oszustwa" trzeba poznawać prawa rozwoju społeczeństwa, prawa rządzące zjawiskami i wydarzeniami społecznymi, ponieważ wydarzenia te i zjawiska nie są przypadkowe, lecz są uwarunkowane określonymi przyczynami. Tak jak wszystkie zjawiska w przyrodzie podlegają określonym prawom, których poznanie ułatwiają nauki przyrodnicze, również wszystkie zjawiska społeczne podlegają określonym prawom rozwoju społecznego, których poznanie ułatwia nowoczesna, najbardziej przodująca nauka społeczna — marksizm - leninizm. Leninizm opiera się całkowicie na zasadach marksizmu, ale jest jego dalszym rozwinięciem odpowiednio do nowych warunków rozwoju. Leninizm to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackich. Towarzysz Stalin rozwinął dalej teorię marksizmu - leninizmu odpowiednio do nowych warunków rozwoju po zwycięstwie Rewolucji Proletariackiej, odpowiednio do warunków budowy nowego ustroju społecznego, odpowiednio do warunków zwycięstwa tego ustroju, tj. zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. Towarzysz Stalin jest zwycięskim wodzem i twórcą nowej epoki — epoki socjalizmu. Ta nowa epoka, w narodzinach której mamy szczęście uczestniczyć czynnie — przyśpiesza nieporównanie rozwój społeczeństwa ludzkiego. Dla nas, ludzi tej nowej epoki, jest rzeczą wprost nieodzowną dorównać swą świadomością jej szybkiemu biegowi, ponieważ epoka ta różni się tym od wszystkich poprzednich, że człowiek świadomie i planowo wyznacza odtąd kierunek rozwoju społecznego, sam świadomie i planowo ustala prawa tego rozwoju. W epoce socjalizmu człowiek umie coraz skuteczniej panować nad żywiołowością zjawisk i wydarzeń, zrywa raz na zawsze z wszelką niewolą i przemocą, staje się wolnym i świadomym twórcą dalszego biegu dziejów społecznych, wyznacza kierunek historii, przestaje raz na zawsze być jej bezwolnym, ślepym i nieszczęśliwym obiektem. A więc gwiazdą przewodnią dla partii proletariatu, kierującej budową socjalizmu i dla wszystkich twórczych ludzi, którzy pod jej kierownictwem uczestniczą w tej budowie, powinna stać się stalinowska zasada łączności nauki z działalnością praktyczną i działalności praktycznej z poznawaniem teorii marksizmu - leninizmu, „łączność teorii z praktyką, jedność teorii i praktyki".

Dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego teoria i taktyka rewolucyjna Lenina i Stalina uwieńczona zwycięstwem Rewolucji Proletariackiej miała i ma do dziś dnia olbrzymie przełomowe znaczenie.

PROLETARIACKIE STOSUNKI POLSKO-ROSYJSKIE

Ale dla polskiej klasy robotniczej doświadczenia i nauki leninizmu były szczególnie ważne. Polski ruch robotniczy bowiem nie tylko rozwijał się w podobnych warunkach, ale od początków swego rozwoju znajdował się w bliskiej i bezpośredniej łączności z rewolucyjnym ruchem rosyjskiej klasy robotniczej. Pierwsze formy organizacji politycznej klasy robotniczej przypadają mniej więcej w tym samym czasie w Polsce, co i w Rosji. Wzajemne oddziaływanie polityczne tych pierwszych form organizacyjnych w obu krajach wynika jasno z dokumentów historycznych. Akurat 70 lat temu w 1879 r., roku urodzin towarzysza Stalina, powstała w Petersburgu pierwsza polityczna organizacja robotnicza pn. „Związek Północny Robotników Rosyjskich". Powstanie tej organizacji „dało sposobność robotnikom warszawskim do zamanifestowania solidarności swojej z proletariatem rosyjskim". Plechanow pisze o tym w sposób następujący:

„Robotnicy warszawscy powitali organizację petersburską adresem, w którym mówili, że robotnicy powinni wznieść się nad waśnie narodowościowe i dążyć do ogólnoludzkich celów. „Związek" odpowiedział im w podobnym duchu, wyrażając nadzieję rychłego zwycięstwa nad wspólnymi wrogami i oświadczając, że nie oddziela swojej sprawy od sprawy robotników całego świata".

Z dokumentu tego przebija głęboki internacjonalizm i gorące poczucie solidarności wśród klasy robotniczej obydwu krajów. Klasy posiadające rozpalały wzajemną niechęć i nienawiść między narodem polskim i rosyjskim. Rywalizacja i przeciwstawność interesów wyzyskiwaczy, ich wzajemne dążenia zaborcze, na przestrzeni kilku stuleci były źródłem i przyczyną podziału, ucisku oraz wrogości wzajemnej. Klasa robotnicza obydwu krajów odrzucała waśnie narodowościowe, widziała wyraźnie wspólnych wrogów proletariatu wśród wyzyskiwaczy i rozumiała konieczność współdziałania.

„ZA NASZĄ WOLNOŚĆ I WASZĄ"

„Program Związku" przetłumaczony na język polski i krążący wśród robotników w odpisach, spełnił i u nas w r. 1879 swoją służbę agitacyjną. Polski rewolucyjny ruch robotniczy, który przejął najszlachetniejsze tradycje polskich ruchów demokratycznych XIX stulecia i widział realizację swych marzeń w walce „o Waszą wolność i naszą", polski ruch rewolucyjny umacniał na przestrzeni dziesięcioleci głęboką więź ideową z partią Lenina i Stalina.

Umacniał braterstwo i solidarność w wielkich walkach masowych i na barykadach 1905 roku, umacniał ją i utrwalał — mimo klęsk i niepowodzeń — w następnych dziesięcioleciach i w ciężkiej walce z reżimem sanacyjno - faszystowskim. Umacniał ją i pogłębiał w najtrudniejszych latach okupacji hitlerowskiej. Umacnia ją i pogłębia, gdy dzięki rewolucyjnej pomocy kraju socjalizmu objął władzę w Polsce i odnosi zwycięstwa nad swym wrogiem klasowym, nad kapitalizmem i buduje podstawy socjalizmu w Polsce.

Dlatego tak głęboko utrwaliły się w świadomości polskich mas pracujących uczucia wieczystego braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, dlatego tak głęboka jest cześć i przywiązanie do Lenina i Stalina.

Stosunki między klasą robotniczą obydwu krajów potwierdzają dobitnie słuszność teorii leninowskiej, wiążącej narodowościową walkę wyzwoleńczą z rewolucją proletariacką i łączność tej teorii z doświadczeniem historycznym międzynarodowego ruchu robotniczego.

„Leninizm dowiódł — pisał towarzysz Stalin — a wojna imperialistyczna i rewolucja w Rosji potwierdziły, że kwestia narodowa może być rozwiązana tylko w związku z rewolucją proletariacką i na gruncie tej rewolucji, że droga zwycięstwa rewolucji na Zachodzie prowadzi poprzez sojusz rewolucyjny z ruchem wyzwoleńczym kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi. Kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej, częścią zagadnienia dyktatury proletariatu".

(„Zagadnienia leninizmu" str. 54).

„ORĘDZIE DO NARODU POLSKIEGO"

Zgodnie z tą teorią już nazajutrz po rewolucji marcowej w 1917 roku Piotrogrodzka Rada Delegatów wystąpiła z inicjatywy bolszewików z „Orędziem do narodu polskiego", które oznajmiało, że „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym". Zgodnie z tą teorią rozwiązana została kwestia narodowa na 1/6 części świata, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Któż dziś może zaprzeczyć, że życie i rozwój wszystkich narodów, dawniej uciskanych przez carat i zacofanych od wieków gospodarczo i kulturalnie, odbywa się dziś w warunkach, jakich nie posiadają żadne inne narody w kapitalistycznych państwach wielonarodowych! W ciągu trzech dziesięcioleci narody te przeżywają olbrzymi skok rozwojowy równy stuleciom. Socjalizm usunął przeciwieństwa i wyrównuje zaległości rozwojowe między poszczególnymi narodami. Oto jak ujmuje dziś odpowiednio do warunków zwycięstwa socjalizmu, zagadnienie narodowe towarzysz Stalin:

„Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — wszystko jedno, wielki czy mały — ma swoje jakościowe cechy, swoją specyfikę, która należy tylko do niego i której nie mają inne narody. Cechy te stanowią ów wkład, który wnosi każdy naród do wspólnego skarbca kultury światowej i pomnaża go, wzbogaca go. W tym sensie wszystkie narody — i małe i wielkie — są w jednakowej sytuacji i każdy naród równy jest znaczeniem któremukolwiek innemu narodowi".

NARÓD I JEGO USTRÓJ SPOŁECZNY

O charakterze narodu, o jego sile twórczej decyduje ustrój społeczny, w którym te narody żyją i rozwijają się. Imperializm usiłuje zburzyć wszelką samodzielność i niepodległość narodów małych i podporządkować je celom polityki imperialistycznej. Dla tego celu propaguje dziś teorię kosmopolityzmu, tzn. wszechwładzy oligarchii imperialistycznej nad potrzebami i interesami podległych jej narodów. Socjalizm wydobywa i rozwija specyficzne cechy jakościowe, wszelkie właściwości i wartości kulturalne narodów zarówno wielkich jak małych, aby pomnażać i wzbogacać wspólną skarbnicę kultury ogólnoludzkiej. Ideą łącząca narody socjalistyczne i narody uciskane, jak również masy pracujące całego świata jest internacjonalizm, tzn. braterstwo i współdziałanie wolnych narodów w walce o usunięcie przemocy imperialistycznej, o całkowite wyzwolenie wszystkich uciskanych narodów — w celu zabezpieczenia ich najpełniejszego wkładu w skarbnicę kultury ogólnoludzkiej. Widzieliśmy na przykładzie dokumentu, który przytoczyłem, że polska klasa robotnicza już w pierwszym okresie swego politycznego rozwoju żywiła w sobie głębokie idee internacjonalizmu, idee międzynarodowej solidarności proletariatu w walce o obalenie kapitalizmu.

Cała 70-letnia niemal historia rozwoju walki politycznej polskiej klasy robotniczej wypełniona jest równocześnie walką rewolucyjnego nurtu politycznego z nacjonalistyczną ideologią oportunistycznej prawicy, która pod maską pseudo-socjalizmu usiłowała rozdzielić proletariat polski, oderwać go od wspólnej z proletariaem rosyjskim walki o obalenie caratu. W tej walce polski nurt rewolucyjny stykał się bezpośrednio z pomocą, z nauką, radami i doświadczeniami wielkich wodzów proletariatu rosyjskiego — Lenina i Stalina. Cenili oni wysoko zdolności organizacyjne, bojowość, internacjonalizm, ofiarność polskiej klasy robotniczej. Kierownicy Rewolucji Październikowej 1917 r. już nazajutrz po zwycięstwie wyciągali braterską dłoń pomocy narodowi polskiemu, zabezpieczając jego prawa do niepodległości, torując Polsce drogę do niepodległego państwowego bytu. Ale burżuazja polska, poparta przez prawicę PPS, zajęła postawę wrogą wobec nowego państwa proletariackiego, pośpieszyła z pomocą kontrrewolucji i włączyła się zbrojnie w akcję interwencyjną państw kapitalistycznych, podjętą w celu zduszenia rewolucji proletariackiej. Imperialistyczne i antysowieckie rządy faszystowsko - sanacyjne wprzęgając Polskę w rydwan polityki hitleryzmu utorowały drogę najazdowi hitlerowskiemu na Polskę i klęsce wrześniowej. Po raz drugi zwycięska Armia Radziecka pod wodzą towarzysza Stalina rozbiła najeźdźców wyzwoliła Polskę z jarzma hitlerowskiego. 17 czerwca 1943 roku towarzysz Stalin pisał z okazji Zjazdu Związku Patriotów Polskich:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".

CO ZAWDZIĘCZAMY JÓZEFOWI STALINOWI

Dzięki wspaniałomyślnej i przyjacielskiej pomocy towarzysza Stalina naród polski otrzymał możność zorganizowania już w trakcie wojny własnego wojska, które wyekwipowane w nowoczesną broń dzięki pomocy Związku Radzieckiego — wzięło udział wraz z Armią Radziecką w wielkim zwycięskim szlaku bojowym na przestrzeni od Lenino do Polski i po wyzwoleniu Polski dalej aż do Berlina i do Łaby.

Ale naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi znacznie więcej — zawdzięcza Mu wielki historyczny zwrot w swym rozwoju, zawdzięcza Mu odzyskanie prastarych ziem Piastowych i oparcie Polski o nowe granice na Odrze, Nysie i Bałtyku. Któż dziś może jeszcze wątpić, że Polska Odrodzona w nowych granicach, Polska, która zerwała z uciskiem innych narodów Polska jednorodna narodowo ma bez porównania lepsze warunki społecznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju niż Polska przedwojenna? Wszelkie wątpliwości tego rodzaju zdruzgotał fakt szybkiego już dziś rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polski jej coraz szerszy i potężniejszy wzrost przemysłowy, ogólne tempo wzrostu produkcji, oświaty, zdrowia, kultury, wysokie tempo wzrostu liczebnego ludności, spadek śmiertelności i zachorowań, likwidacja bezrobocia, stopniowy ale stały wzrost dobrobytu mas pracujących.

WIELKI HISTORYCZNY ZWROT

Naród polski zawdzięcza towarzyszowi Stalinowi historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami radzieckimi. Przy podpisaniu układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między Polską i ZSRR 21 kwietnia 1945 r. towarzysz Stalin powiedział:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską".

Od pięciu lat, od chwili wyzwolenia Polski stosunki sojuszu i przyjaźni między narodami ZSRR i Polski rozszerzają się i pogłębiają, ich współpraca umacnia się, a stare niechęci wzajemne należą już do bezpowrotnej przeszłości. Wielka i ofiarna pomoc Związku Radzieckiego dla Polski w pierwszych latach powojennych, będąca wynikiem osobistej troski Towarzysza Stalina — przyniosła narodowi polskiemu nieocenioną ulgę w chwili najtrudniejszej. Również i dziś Polska korzysta z wielostronnej pomocy ZSRR, korzysta z rosnącej współpracy gospodarczej, kulturalnej, naukowej, technicznej, korzysta z wielkich doświadczeń Związku Radzieckiego i z nieocenionych, twórczych rad, z osobistej pomocy i przyjaźni towarzysza Stalina.

ZSRR — WZOREM

Jakże wielkie znaczenie ma na przykład dla przebudowy życia wsi polskiej możność zaznajomienia się z osiągnięciami rolnictwa ZSRR przez trzy delegacje chłopów polskich, dla których te odwiedziny były niezastąpioną szkołą i przełomem w ich światopoglądzie.

Towarzysz Stalin wskazał, w jaki sposób gospodarstwo chłopskie może rozwinąć się w kierunku socjalizmu, likwidując swoje zacofanie i związaną z nim nędzę lub ograniczone, szarpiące się z nieustannymi kłopotami i trudnościami życie podstawowych mas biednego i średniorolnego chłopstwa.

We wszystkich podstawowych zagadnieniach budownictwa socjalizmu towarzysz Stalin dał współczesnej nauce społecznej nieocenioną analizę teoretyczną, opartą o doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Dał on ponadto mistrzowską i nowoczesną analizę podstawowych problemów strategii i taktyki wojennej opartą na doświadczeniach dwóch wojen światowych.

W AWANGARDZIE POKOJU

Ale towarzysz Stalin — genialny strateg i mistrz sztuki wojennej w okresie wojny — jest niezłomnym szermierzem walki o pokój. Kierując polityką Związku Radzieckiego w ciągu 20-tu lat po zakończeniu wojny domowej i przed 2-gą wojną światową towarzysz Stalin paraliżował wielokrotnie skryte machinacje podżegaczy wojennych. To samo czyni dziś nieugięcie, demaskując imperialistyczne zakusy wojenne, stając na czele wielomilionowych mas obrońców pokoju, ucząc je jak walczyć o pokój.

W awangardzie mas pracujących i narodów pragnących trwałego pokoju kroczy wielki Związek Radziecki, który wygrał największą z wojen. W wielkim froncie walki o pokój kroczą obok Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej, staje w tym froncie zwycięski 400-milionowy, bohaterski naród chiński, włącza się wreszcie w ten potężny front nowa Niemiecka Republika Demokratyczna. W walce o pokój łączą się setki milionów ludzi we wszystkich krajach świata. Towarzysz Stalin już

(Dokończenie na str. 3)

Pozdrawiamy Stalina Wodza i Chorążego Światowego Frontu Pokoju

Adres do Generalissimusa Józefa Stalina uchwalony na uroczystej akademii w Warszawie w dniu 20. XII. 1949 r.

Zebrani na uroczystym posiedzeniu w Stolicy Polski Ludowej przedstawiciele polskiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji, przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, przedstawiciele Władz Naczelnych Rzeczypospolitej Polskiej i Wojska Polskiego pozdrawiamy Cię w 70-tą Rocznicę Twych Urodzin.

Pozdrawiamy STALINA, wiernego Druha LENINA i niezłomnego Kontynuatora Jego dzieła, Bohatera i Przywódcę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która ludziom wyzyskiwanym i uciskanym wskazuje drogi wyzwolenia, która naszej Ojczyźnie dwukrotnie przywróciła Niepodległość, polskiej klasie robotniczej dała przykład, wiarę i siłę w walce o lepsze socjalistyczne jutro mas pracujących i narodu.

Pozdrawiamy STALINA, Sternika i pierwszego Przodownika budownictwa socjalizmu i komunizmu w Związku Radzieckim.

Epokowe dzieło narodów radzieckich, dokonane pod wodzą Partii LENINA - STALINA, otworzyło nowy, wspaniały okres rozwoju ludzkości i toruje dziś drogi postępu i wolności człowieka.

To dzieło było nam i jest pomocą i przebogatą skarbnicą nauk i doświadczeń dla klasy robotniczej i całego ludu pracującego Polski, w niepowstrzymanym pochodzie ku przekształceniu naszej Ojczyzny z kraju, wczoraj jeszcze dławionego przez wyzysk kapitalistyczny, pełnego ruin i zgliszcz, dziś — wrącego życiem i twórczą pracą — na kraj pełnej sprawiedliwości społecznej, nieograniczonego rozkwitu, dobrobytu i kultury, na kraj socjalizmu.

Pozdrawiamy STALINA, Wodza i Organizatora zwycięstwa nad faszyzmem, które uratowało ludzkość, człowieczeństwo i istnienie milionów Polaków, które przyniosło naszej Ojczyźnie wyzwolenie, ludowi pracującemu władzę.

Pozdrawiamy STALNA, Inicjatora i Twórcę historycznego przełomu, który naród polski zespolił wieczystą przyjaźnią z narodami Związku Radzieckiego.

Pozdrawiamy STALINA, Wodza i Chorążego światowego frontu pokoju wszytkich ludzi i narodów, walczących przeciw imperializmowi i jego sprzedajnym sługom, o pokój i suwerenność.

Sprawa pokoju, postępu i socjalizmu, związana nierozłącznie z imieniem Stalina — wielka sprawa ludzkości jest dla każdego z nas sprawą naczelną i najbliższą, sprawą przyszłości naszego narodu, przyszłości naszej kultury, sprawą przyszłości naszych miast i wsi, przyszłości naszych rodzin i dzieci. Tej sprawie oddamy wszystkie nasze siły i każdy dzień pracy.

Uzbrojeni w naukę Lenina i Stalina, wzbogaceni doświadczeniami narodów radzieckich wykonamy 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu, tak jak wykonaliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy.

Będziemy ze wszech sił wzmacniać władzę ludową i przewodnictwo klasy robotniczej, bronić jej przed wszelakimi knowaniami wrogów ludu i zdrajców narodu.

Będziemy strzec czujnie jedności obozu pokoju i demokracji, wokół jego straży przedniej i siły głównej — wokół kraju socjalizmu.

Pozdrawiamy STALINA, Wodza i Sztandar wszystkich prostych ludzi na kuli ziemskiej, Przewodnika wszystkich uciśnionych i wyzyskiwanych, wszystkich wolnych ludzi i narodów, walczących o lepszy, sprawiedliwy i pokojowy świat.

W dniu Twoich Urodzin, gorąco pozdrawiamy Cię — nasz Niezłomny Przyjacielu. Wraz z całym narodem polskim życzymy Ci z całego serca wielu lat życia i pracy dla dobra całej pracującej ludzkości.

Genialny strateg — szermierz walki o pokój

Dokończenie ze str. 2-ej

2 i 1/2 roku temu odrzucił i zdemaskował fałszywą tezę podżegaczy wojennych, że narody o różnych systemach społecznych nie mogą istnieć obok siebie strzegąc wzajemnie pokoju.

„Systemy gospodarcze USA i ZSRR są różne, ale one nie wojowały ze sobą, lecz współpracowały w czasie wojny, dlaczego nie mogłyby współpracować w okresie pokoju. Zrozumiałe, że o ile będzie chęć współpracy, to współpraca jest zupełnie możliwa przy różnych systemach gospodarczych. A jeśli, nie ma chęci współpracy, to nawet przy jednakowych systemach gospodarczych, państwa i ludzie mogą się ze sobą pokłócić".

(Z rozmowy z amerykańskim politykiem Stassenem 9 kwietnia 1947 roku.)

Kraje budujące socjalizm mogą współzawodniczyć pokojowo z systemem kapitalistycznym, który jest systemem obumierającym, systemem targanym przez kryzysy ekonomiczne i przeciwieństwa wewnętrzne. Natomiast zaborczość i żądza grabieży leżą w samej strukturze systemu imperialistycznego i dlatego imperializm rodzi wciąż i hoduje podżegaczy wojennych.

Ale siły pokoju są dziś większe i rosną nieustannie, bo pragnienie pokoju ożywia olbrzymią większość ludzi na świecie. Dlatego walka o pokój, walka której przewodzi wielki niezłomny Stalin — zwycięży!

Obywatele i Towarzysze!

Jeden z poetów polskich takie oto stawia pytanie:

Człowiek stwarza idee
ginie dla nich —
lub idea stwarza człowieka.
Ale jak nazwać tego,
który formę komunizmu odleje
i w stali i betonie
budowy jego doczeka?

Wiemy jak nazwać tego Człowieka. Jest nim Wielki Przyjaciel i Wódz Ludzkości Odrodzonej, Twórca nowej epoki — socjalistycznej — Józef Stalin.

Zebraliśmy się, aby w radosnym dniu 70-ej rocznicy urodzin największego i najwspanialszego człowieka naszej epoki — złożyć Mu najgorętsze życzenia od narodu polskiego.

Niełatwo jest opanować wzruszenie, ponieważ czujemy w chwili tej duchową obecność wśród nas Tego, w którym cały naród polski widzi swego Wielkiego Wybawcę, którego czczą i kochają miliony najlepszych ludzi na całym świecie.

Ogarnia nas głębokie wzruszenie, ponieważ łączą się z nami w tej chwili uczucia milionów polskich robotników, chłopów, uczonych i najsławniejszych ludzi twórczej pracy umysłowej i fizycznej. Ogarnia nas głębokie wzruszenie, ponieważ serca nasze jednoczą się dziś w jeden rytm z uderzeniami milionów serc polskich dzieci, dziewcząt i młodzieńców, kobiet i matek.

Jednoczą się w jeden rytm z uderzeniami setek milionów serc wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

W słowach prostych i szczerych — słowach listu polskich chłopek — pozdrawiamy Cię, Wielki nasz Towarzyszu i Przyjacielu!

Żyj nam długo, w pełni sił i zdrowia, ku radości ludu pracującego całego świata — kochany nasz i drogi Towarzyszu Stalin! Oto życzenie najgorętsze, które przesyła Ci dzisiaj cały naród polski.

Tak powiedział Stalin w 1934 r.

...Wreszcie inni jeszcze sądzą, że wojnę trzeba zorganizować przeciw ZSRR. Zamierzają rozgromić ZSRR, podzielić jego terytorium i pożywić się jego kosztem. Byłoby błędem przypuszczać, że tak myślą jedynie pewne koła militarne Japonii. Wiemy, że z takimi samymi planami noszą się pewne koła kierowników politycznych niektórych państw Europy. Przypuśćmy, że panowie ci przeszli od słów do czynów. Co z tego może wyniknąć? Nie można chyba wątpić, że wojna ta będzie dla burżuazji wojną najniebezpieczniejszą. Będzie ona najniebezpieczniejsza nie tylko dlatego, że narody ZSRR bić się będą na śmierć i życie w obronie zdobyczy rewolucji. Wojna ta będzie najniebezpieczniejsza dla burżuazji jeszcze dlatego, że będzie się toczyła nie tylko na frontach, ale i na tyłach przeciwnika. Burżuazja może nie wątpić o tym, że liczni przyjaciele klasy robotniczej ZSRR w Europie i Azji postarają się uderzyć na tyły swoich ciemiężców, jeśli ci rozpętają zbrodniczą wojnę przeciw ojczyźnie klasy robotniczej wszystkich krajów. I niechaj nie skarżą się na nas panowie burżuje, jeżeli nazajutrz po takiej wojnie nie doliczą się niektórych bliskich sobie rządów, dziś „z bożej łaski" szczęśliwie panujących. (Burza oklasków). Jedna taka wojna przeciw ZSRR już była, jak sobie przypominacie, piętnaście lat temu. Jak wiadomo, wielce szanowny Churchill przyoblekł wówczas tę wojnę w poetyczną formułę — „najście czternastu państw". Pamiętacie oczywiście, że wojna ta zespoliła cały lud pracujący naszego kraju w jeden obóz ofiarnych bojowników, którzy własną piersią bronili ojczyzny robotniczo - chłopskiej od wrogów zewnętrznych. Wiecie, czym się ta wojna skończyła. Skończyła się wypędzeniem interwentów z naszego kraju i stworzeniem rewolucyjnych „Komitetów Akcji" w Europie. Nie ulega chyba wątpliwości, że druga wojna przeciw ZSRR doprowadzi do zupełnej klęski napastników, do rewolucji w szeregu krajów Europy i Azji i do rozgromienia rządów burżuazyjno - obszarniczych tych krajów.

Takie są plany wojenne polityków burżuazyjnych, którzy zaplątali się we własnych sieciach.

Jak widzicie, nie świecą oni ani rozumem, ani męstwem.

(Stalin — Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe Partii o Działalności KC WKP(b) 26 stycznia 1934 r.)

Człowiek epoka

WIELEKROĆ razy na przestrzeni całego stulecia oskarżano marksizm o przekreślanie, o niedocenianie, o lekceważenie roli człowieka w historii. Wiele razy twórcy naukowego socjalizmu wyjaśniali brak jakiejkolwiek sprzeczności między pojmowaniem historii jako dzieła klas społecznych i wpływem jednostek na rozwój wydarzeń. Życie i dzieło Józefa Stalina jest ostateczną odpowiedzią, jest najdoskonalszym ujęciem tego problemu. On sam powiedział kiedyś:

„Marksizm bynajmniej nie neguje roli wybitnych osobistości lub tego, że ludzie robią historię... Ale, oczywiście, ludzie robią historię nie według swojego widzimisię, nie tak, jak im przyjdzie do głowy. Każde nowe pokolenie napotyka na określone warunki, istniejące już w gotowej postaci w chwili, gdy pokolenie to się narodziło, i wielcy ludzie tylko o tyle są coś warci, o ile prawidłowo rozumieją te warunki, rozumieją, jak je należy zmienić... Właśnie ludzie, ale tylko o tyle, o ile prawidłowo rozumieją warunki, które zastali w gotowej postaci, i tylko o tyle, o ile rozumieją, jak te warunki zmienić — robią historię".

W tych słowach sam Stalin zamknął najdoskonalsze określenie olbrzymiej roli, jaką odegrał i odgrywa we współczesnych dziejach ludzkości. Odkrył tajemnicę swojej siły, polegającej właśnie na prawidłowym zrozumieniu warunków, które zastał, i na zrozumieniu, jak te warunki zmieniać należy.

Zasadniczy kierunek rozwoju jest wyznaczony przez prawa, rządzące społeczeństwami ludzkimi. Zasadniczy kierunek zmiany kapitalizmu na ustrój socjalistyczny nie da się przez nikogo zmienić ani odwrócić. Ale w ramach tej zasadniczej perspektywy istnieje wiele możliwości i ewentualności, zarówno co do czasu, jak i sposobu rozwoju wydarzeń. Plechanow, którego dzieła Lenin nakazywał studiować, mimo wszystkich słabości i załamań ich autora, pisał:

„Wielki człowiek... widzi **dalej** i pragnie **mocniej,** niż inni. Rozwiązuje on zadania naukowe, wyłowione przez dotychczasowy bieg rozwoju umysłowego społeczeństwa; wskazuje nowe potrzeby społeczne, które są wytworem dotychczasowego rozwoju stosunków społecznych; podejmuje inicjatywę zaspokojenia tych potrzeb. Jest bohaterem. Bohaterem nie w tym sensie, jakoby mógł powstrzymać lub zmienić naturalny bieg rzeczy, lecz w tym, że jego działalność jest świadomym i wolnym wyrazem tego koniecznego i nieświadomego biegu. W tym całe jego znaczenie, w tym — cała jego siła."

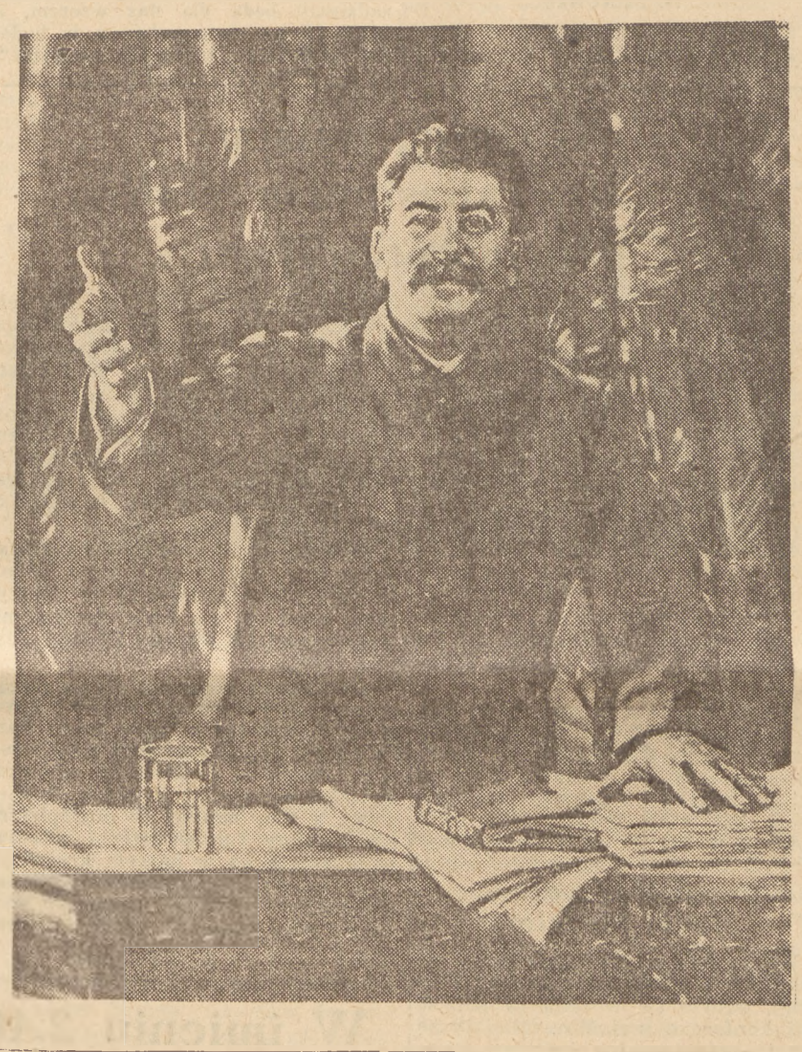

Gdybyśmy chcieli ująć najprościej przyczyny, które dziś kierują myśli i uczucia klasy robotniczej całego świata i całej postępowej ludzkości ku Stalinowi, powiedzieć można właśnie, że dzieje się to dzięki temu, że przez swą genialność **widział On i widzi** dalej, że **pragnął i pragnie** mocniej, niż inni.

Udziałem Stalina dzięki rozwojowi stosunków społecznych jest to wielkie szczęście, że ci, dla których poświęcił swe życie, wielkie życie pracy i walki — rozumieją historyczną jego rolę. Marks i Engels działali, organizowali, tworzyli zasady socjalizmu naukowego w okresie, gdy klasa robotnicza, ta, której dziełem być miało obalenie kapitalizmu i stworzenie nowego ustroju, kształtowała się dopiero, skupiała, uczyła się walki politycznej.

Lenin miał już możność zorganizowania zwycięstwa pierwszej rewolucji socjalistycznej. Udziałem Stalina jest zrealizowanie socjalizmu w kraju, obejmującym szóstą część świata i przewodzenie całej klasie robotniczej i wszystkim wyzwoleńczym walkom klasy robotniczej i całych narodów o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Nie znaczy to znowu, by życie jego łatwiejsze było niż życie wielkich jego poprzedników. Ta realizacja socjalizmu przeprowadzona została w najzaciętszych, najtwardszych walkach, jakie zna historia. Przy tej realizacji oprócz naukowych wskazań Marksa, Engelsa i Lenina nie było żadnych wzorów, a te wzory tworzyć miał właśnie ze swej genialnej myśli i genialnych czynów Józef Stalin.

Ominąć wszystkie zasadzki, które gotowały siły złamanych, panujących dotychczas klas; złamać i zniszczyć ich pozostałości, ich wpływy we wszystkich dziedzinach życia; oprzeć się sile całego świata imperialistycznego; wykryć i usunąć z ruchu robotniczego wszystko, co mogło go paczyć, osłabiać jego walkę i spowodować nawet klęskę po zwycięstwie; z bronią w ręku zwyciężyć faszyzm i stanąć w obronie pokoju przeciwko imperializmowi — oto, co na przestrzeni tych lat trzydziestu kilku uczynić należało i oto, co uczynił Józef Stalin.

Gdy ogarnąć pragniemy dzisiaj i zrozumieć znaczenie Jego życia, zawsze pamiętać musimy, o co toczy się najzaciętszy bój. To nie chodzi tylko o zmianę ustroju, choć wiemy, że i w przeszłości klasy panujące nigdy dobrowolnie nie ustępowały na rzecz nowych klas społecznych. Chodzi tu o zmianę zasadniczą w łańcuchu dziejów ludzkości — o ustanowienie ustroju, wnoszącego nowy element do organizacji społeczeństwa, a mianowicie zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienie samych klas społecznych. Nie o zmianę formy tego wyzysku chodzi, tak, jak to się działo dotychczas, ale o zmianę podstawowych samych zasad współżycia ludzkiego i o dalszy, wspaniały, niczym nieograniczony rozwój człowieka.

Gdy to zawsze pamiętać będziemy, uświadomimy sobie ogrom nienawiści, mobilizującej się przeciwko ruchowi robotniczemu, niosącemu sztandar nowego ustroju.

Stalin jest tym, który w naszej epoce umiał przeciwstawić się całej istniejącej jeszcze sile ustroju kapitalistycznego, który razem z Leninem zorganizował Partię, zdolną do walki z tą siłą i nienawiścią, który dał klasie robotniczej i wszystkim, co uczyć się od niego chcą, mądrość i siłę, przeważającą to wszystko, czym rozporządza skazany na śmierć, ale jeszcze nie pogodzony ze swą śmiercią ustrój kapitalistyczny.

Rzadko człowiek godzi się ze swą śmiercią. Nigdy nie godzi się z nią klasa panująca. Ustrój kapitalistyczny rozwinął, w sposób dotychczas nieznany, cywilizację ludzką. Wszystkie zdobycze techniczne, wszystkie zdobycze naukowe pragnie wykorzystać, walcząc o przedłużenie swego starczego życia, życia, które jest źródłem nieszczęść setek milionów ludzi.

I znów Stalin myślą, słowem i czynem uczy te miliony, jak wyzwalać się ze śmiertelnych, ale silnych jeszcze objęć imperializmu i jak od śmierci kapitalizmu przechodzić do nowego życia, życia, dającego nieograniczony rozwój cywilizacji, kultury, nauki i sztuki, oddanych na służbę całej ludzkości, a nie małej garstki wyzyskiwaczy.

Życie wielkich ludzi jest ważne nie tylko tym, czego dokonają sami, ale i tym, czego stało się przykładem.

„Jeśli by każdy krok mojej pracy — mówił Stalin — skierowanej do wyniesienia klasy robotniczej i umocnienia państwa socjalistycznego w tej klasie, nie był poświęcony umocnieniu i poprawie położenia klasy robotniczej, to życie moje uważałbym za bezcelowe".

Gdy dziś wszyscy Polacy zwracają swą myśl ku Stalinowi, gdy ich myśli i uczucia jednoczą się z myślami i uczuciami, płynącymi ze wszystkich stron świata, rozumiemy, że nie wystarcza czuć wdzięczność dla tego człowieka, którego nazwisko jest imieniem naszej epoki.

Każdy z nas, pragnący wielkości i szczęścia swej Ojczyzny, pokoju i socjalizmu, musi mobilizować w sobie wszystkie siły, które oddać winien na usługi wielkiej sprawie walki o przyszłość świata. Tylko wówczas bowiem, gdy przykład Jego będzie w nas i wśród nas przykładem czynnym, okażemy się godni epoki, w której żyjemy, okażemy się godni nazwy epoki, nazwy, którą nam nada historia, nazwy ludzi epoki Stalina.

Jerzy Putrament

LIST DO STALINA

Jeszcze w oczy nam łyskał
artyleryjski łomot,
jeszcze z pożaru w miastach
mur rozpalony nie ostygł,
jużeśmy rumowiska
bili szpadlem i łomem,
pola plewili z chwastów,
ramieniem dźwigali mosty.

Twoja to dłoń na mapie,
z Bugu, przez Wisłę na Szczecin,
kreśliła czerwone strzały,
którymi wolność nadciągnie.
Twój to nam kraj dał najpierw:
sny niezmącone dzieciom,
sadom rumieniec dojrzały,
pociągom zielone ognie.

Ten wykląt nas i potępił,
tamten bombą zagrażał,
nocą w plecy zza węgła
strzelał obcy najmita.
My, zacisnąwszy zęby,
pot ocierając z twarzy,
rąbaliśmy bryły węgla,
po minach żęliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa
drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak ująć
kraj w ręce twarde i proste.
Umiemy serca hartować,
słabość uczymy się łamać,
robotnik domy buduje,
robotnik zbuduje Polskę.

Im własną niemocą maleć,
nam w trudzie i bólu rosnąć.
Ziemia rozdarta na dwoje
czyją przyszłość ogłasza?
Patrzymy śmielej i dalej
w twarz nadchodzącym wiosnom.
Wielkie jest życie. Twoje
zwycięstwo i nasze.

(„Odrodzenie")

Żyj nam długo w pełni sił i zdrowia ku radości ludu pracującego całego świata

Uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina w Teatrze Polskim

W dniu 20 grudnia br. odbyło się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina — z udziałem czołowych przedstawicieli ludzi pracy miast i wsi, Odrodzonego Wojska Polskiego, wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki z całej Polski.

Przewodniczył uroczystemu posiedzeniu Przewodniczący Komitetu, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja, przedstawiciele naczelnych władz partii i stronnictw politycznych oraz bohaterowie pracy odznaczeni orderem „Budowniczych Polski Ludowej" i orderem „Sztandar Pracy".

Na posiedzenie przybyli członkowie Korpusu Dyplomatycznego z Dziekanem Korpusu Ambasadorem ZSRR, W. Lebiediewem na czele.

Przy dźwiękach hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego uroczyste posiedzenie otwiera jako przewodniczący Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, Prezydent Bolesław Bierut.

Zebrani powstają z miejsc. Z tysiąca piersi bije potężny okrzyk: „Sta — lin, Sta — lin!". Wszystkie oczy wpatrzone są w popiersie Józefa Stalina, widniejące w potokach światła na tle czerwieni zwycięskich robotniczych sztandarów.

Prezydent Bierut zaprasza do prezydium Ambasadora ZSRR, W. Lebiediewa.

Znów wznosi się potężny okrzyk: „Niech żyje Wielki Przyjaciel Polski, Józef Stalin!".

„Sta — lin, Bie — rut, Sta — lin, Bie — rut" — skandują zebrani.

Cisza zapada dopiero wówczas, gdy Przewodniczący Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina, Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Przewodniczący KC PZPR rozpoczyna przemówienie, które podajemy na innym miejscu.

Słowa Prezydenta wyrażają uczucia, myśli i życzenia całego Narodu.

Czołowi ludzie Polski Ludowej z najwyższym entuzjazmem reagują na przemówienie, które odtwarza i głęboko analizuje życie i czyny genialnego teoretyka i praktyka rewolucji socjalistycznej, wielkiego budowniczego ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, Józefa Stalina.

„Niech żyje wieczysta przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Narodu Polskiego!" — brzmi potężny okrzyk, gdy Prezydent Bierut cytuje słowa Wielkiego Przyjaciela Narodu Polskiego, wygłoszone z okazji podpisania polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy.

Długotrwała owacja zrywa się, gdy z mównicy padają słowa: **„Walka o pokój, walka, której przewodzi Wielki, Niezłomny Stalin — zwycięży!".**

Prezydent kończy przemówienie, przekazując Generalissimusowi Stalinowi życzenie milionów Polaków:

„Żyj nam długo w pełni sił i zdrowia ku radości ludu pracującego całego świata, kochany nasz i drogi Towarzyszu Stalin!".

Odznaczona orderem „Budowniczych Polski Ludowej", włókniarka Wanda Gościmińska odczytuje uroczysty adres do Józefa Stalina. (Tekst adresu podajemy na str. 1).

Potężnie rozbrzmiewa śpiew bojowej pieśni proletariatu — „Międzynarodówki".

Uroczyste posiedzenie zakończyła część artystyczna, przygotowana i wykonana z wielkim pietyzmem przez najlepszych artystów polskich.

*

Świat artystyczny Warszawy zebrał się 19 bm. w sali Filharmonii.

Zebrani w skupieniu wysłuchali referatu wiceministra Sokorskiego pt. „Życie na miarę epoki".

W uchwalonym adresie do Józefa Stalina artyści polscy przyrzekają oddać wszystkie siły twórcze sprawie pokoju, sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludów.

Pracownicy samorządu stołecznego zebrali się w sali Stołecznej Rady Narodowej.

Referat o życiu Wielkiego Stalina wygłosił Prezydent Warszawy inż. Tołwiński.

W bogatej części artystycznej wystąpili artyści Teatru Polskiego.

Akademia połączona była z otwarciem ruchomej wystawy plastycznej, przedstawiającej w 14 planszach życie, twórczość i pracę wielkiego wodza mas pracujących — Stalina w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej, budownictwa socjalizmu ZSRR oraz podczas ostatniej wojny.

*

Warszawa w ciągu ostatnich dwu dni przybrała odświętny wygląd. Główne arterie stolicy toną w bieli i czerwieni flag i transparentów. Gmachy instytucji państwowych, społecznych i samorządowych przybrane są chorągwiami i portretami Józefa Stalina. Latarnie uliczne, tramwaje i samochody ozdobiono małymi chorągiewkami. Udekorowana jest także większość wystaw sklepowych.

Szczególnie imponująco wyglądają dekoracje na budynku Rady Państwa w Alei Stalina. Silne reflektory ustawione przed gmachem, oświetlają czerwone i białoczerwone flagi. Nad wejściem głównym wisi portret Generalissimusa Stalina na czerwonym tle w obramowaniu białoczerwonych chorągwi.

Na rogu Nowego Światu i Al. Jerozolimskich w powodzi flag i transparentów — Centralny Dom Zjednoczonej Partii. Równie artystyczne dekoracje widać na gmachu BGK — siedzibie Zarządu Miasta. Na szczytach „drapacza chmur" na placu Napoleona, na wieżowcu Min. Komunikacji przy ul. Chałubińskiego i gmachu PAST-y — trzech najwyższych budynkach Warszawy — łopocą olbrzymie czerwone flagi.

Na gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego widnieje wielki napis:

„Stalin to wolność i pokój między narodami", misternie ułożony z lampek elektrycznych. Wspaniale wyglądą da transparent na gmachu BGK — ogromny napis: „Niech żyje Wielki Stalin", widoczny jest z daleka.

Z portretów Generalissimusa Stalina wyróżnia się wyjątkowym pięknem barw portret nad wejściem do drukarni Nr. 2 „Czytelnika" przy ul. Marszałkowskiej 3-5. Gmach tej drukarni udekorowany jest białoczerwonymi i czerwonymi flagami. Na betonowym ogrodzeniu powiewają chorągwie.

Na budynku Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy przy Pl. Unii widać olbrzymią cyfrę „70" obok portretu Stalina.

Efektownie przybrano gmach Ministerstwa Kultury i Sztuki zielonymi girlandami. Nie mniej artystycznie dekoracja zdobi gmach Prezydium Rady Ministrów, wyróżniający się czerwonymi draperiami pod portretem Generalissimusa Stalina. Przed budynkiem Centralnej Biblioteki KC PZPR na rogu Al. Stalina i ul. Pięknej ustawiono olbrzymie popiersie Stalina.

Pomysłowością dekoracji zwraca uwagę budynek Centralnej Rady Związków Zawodowych. Z każdego okna gmachu zwisają małe czerwone chorągwie, tworzące wspólnie artystyczną i sharmonizowaną całość.

Pięknie wyglądała Warszawa w przeddzień uroczystego dnia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już w południe niemal wszystkie dekoracje były gotowe; tu i tam słychać było jeszcze stuk młotków i ostatnie nawoływanie robotników, kończących prace przy instalacji ogromnych portretów i transparentów. Wieczorem, gdy zapaliły się światła mieszkańcy tłumnie wyszli na miasto spojrzeć jak przygotowało się ono do jutrzejszego Święta. (ki)

Życzenia dziennikarzy stołecznych dla Generalissimusa Stalina

W Warszawie odbyła się uroczysta akademia dziennikarzy stołecznych, na której referat o życiu i dziełach Stalina wygłosił redaktor naczelny Agencji Robotniczej Jerzy Kowalewski. Zebrani uchwalili wysłanie uroczystego adresu do Generalissimusa Stalina, w którym m. in. czytamy:

Uczymy się z Twoich dzieł. Przyświecają nam przykłady Twojej pracy po to, abyśmy stali się godni miana bolszewickiego dziennikarza, którym i Ty kiedyś byłeś, redagując „Walkę", „Prawdę" i inne pisma bolszewickie. Pragniemy wychować nowego człowieka epoki socjalizmu i komunizmu, wychować klasę robotniczą i cały naród w Twoim duchu, w duchu czasów, którym nadałeś swe imię, w duchu stalinowskim.

Życzymy Ci, abyś doprowadził, zwycięski Wodzu, masy pracujące całego świata, pod wodzą narodów radzieckich — do komunizmu".

W części artystycznej akademii wystąpili: Ryszarda Hanin — artystka Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, J. Staniewicz — profesor konserwatorium w Warszawie, poeta Pasternak i A. Dankowska — artystka Teatru Domu Wojska Polskiego

Cała Polska w hołdzie Józefowi Stalinowi

W przeddzień 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina miasta i wsie polskie przybrały uroczysty, odświętny wygląd. Nad domami łopocą sztandary o barwach Polski i Związku Radzieckiego. 5-ramienne gwiazdy czerwone rzucają snopy światła na portrety Józefa Stalina, spowite w czerwień. Transparenty głoszą chwałę Stalinowi. Panuje radosny, podniosły nastrój. W kopalniach, hutach, fabrykach i na roli wre praca harmonijna i twórcza — dla pokoju, dobrobytu i szczęścia ludzi.

W świetlicach i szkołach, gdzie odbywają się uroczyste akademie, płyną w kierunku Kremla szczere, gorące życzenia ludu polskiego dla Wielkiego Jubilata. Płynie potok listów, depesz, uroczystych adresów, w których cały naród polski daje wyraz swej miłości i oddania dla Wielkiego Wodza.

Do Pracy Stalinowskiej stanęły w dniu 20 b. m. tysiączne rzesze górników i hutników śląskich, metalowców i elektrotechników, włókniarzy, stoczniowców, garbarzy oraz robotników innych przemysłów.

Lśniącymi maszynami kierują robotnicy z czerwonymi kokardkami. Ich ambicją jest, ażeby Dni Pracy Stalinowskiej były godnym wyrazem ich hołdu dla genialnego nauczyciela nowych metod pracy.

W WOJ. WARSZAWSKIM

Zakłady pracy, gmachy partii politycznych, instytucji społecznych, siedziby urzędów, szkoły, domy mieszkalne i ulice toną w powodzi czerwonych i biało-czerwonych sztandarów. Na wielu budynkach umieszczono portrety Generalissimusa Stalina. Liczne transparenty głoszą miłość ludu polskiego dla Wielkiego Wodza Światowego Obozu Postępu i Pokoju.

Szczególnie uroczysty wygląd przybrał czerwony, robotniczy Żyrardów, Pruszków oraz wielki ośrodek fabryczny Ursus. Powszechną uwagę zwracają barwne i pomysłowe dekoracje widniejące na murach Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Żyrardowie, pięknie iluminowana Fabryka Metalowa, Zakłady Przemysłowe Materiałów Biurowych oraz Elektrownia w Pruszkowie. Nie mniej pięknie ozdobiono nowoczesne gmachy Państwowych Zakładów Mechanicznych w Ursusie.

W zakładach pracy, szkołach, Domach Kultury — ludność województwa warszawskiego w podniosłym nastroju bierze liczny udział w organizowanych akademiach.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Miasta i wsie śląskie przybrały odświętny wygląd. Stolica Śląska — Katowice — tonie w czerwieni flag. Na frontonach budynków mieszkalnych, instytucji, na wystawach sklepowych spowite w czerwień umieszczono wielkie portrety Generalissimusa Stalina.

Najpiękniejszą dekorację miasta posiada gmach Wojewódzkiego Komitetu PZPR, na którego frontonie widnieje wielki oświetlony reflektorami kilkunastometrowej wysokości portret Józefa Stalina, cały zaś budynek okalają olbrzymie transparenty z napisem: „Niech żyje wielki Wódz i Nauczyciel międzynarodowego proletariatu Towarzysz Generalissimus Józef Stalin".

Bogatą dekoracją wyróżnia się również gmach Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Pięknie udekorowane są również zakłady pracy. Na masztach kopalń i hut zatknięto pęki wielkich czerwonych sztandarów.

Migają z dala świecące w świetle reflektorów czerwone gwiazdy.

W halach fabryk i hut i pod ziemią w kopalniach robotnicy Śląska wśród gorącego entuzjazmu całych załóg pracują nad wykonaniem zobowiązań na Dzień Pracy Stalinowskiej.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Jeden z najwspanialszych sukcesów produkcyjnych osiągnęli górnicy Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 20 grudnia br. — w dniu Pracy Stalinowskiej wykonując dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina plan produkcji na rok 1949 i przyśpieszając termin jego realizacji o 40 godzin w stosunku do podjętych poprzednio zobowiązań.

Do czołowych zakładów pracy tego zespołu kopalń należy kopalnia „Makoszowy" oraz kopalnia „Zabrze-Wschód".

W wykonaniu planu rocznego przoduje zwycięska załoga kopalni „Sośnica", która pierwsza już w dniu 9 grudnia br. wykonała planowaną produkcję dzięki wysokiemu przekraczaniu planów miesięcznych.

REKORDOWE SKRAWANIE METALI

Na apel znanego racjonalizatora Stefana Mateli tokarze Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina, zobowiązali się do osiągnięcia szybkości skrawania metali 600 metrów na minutę. Do pracy stanęli Zygfryd Dłużewski, Jan Kubiak, Stefania Piotrowska, Weronika Strzyżyńska i Stefania Risman, którzy po raz pierwszy w historii tych zakładów uzyskali w Dniu Pracy Stalinowskiej szybkość skrawania 636 m/min.

Będzie to odtąd ich stała szybkość produkcyjna.

W ŁODZI

O uczuciach miłości i oddania całej klasy robotniczej Łodzi i woj. łódzkiego mówią liczne zebrania w setkach zakładów pracy, na których zebrani składają meldunki o wykonanych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin J. Stalina zobowiązaniach.

Szczególnie gorąco wyraziła swe uczucia młodzież szkolna woj. łódzkiego. We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste akademie, na których dziatwa szkolna uchwaliła wysłanie ponad 100 tys. kart, ozdobnych laurek i listów do Wielkiego swego Przyjaciela i Opiekuna, dając w prostych i serdecznych słowach wyraz swych uczuć dla Niego.

W WOJ. KRAKOWSKIM

W Dniu Pracy Stalinowskiej poszczególne zakłady, brygady i robotnicy osiągnęli wspaniałe rezultaty.

Załoga Fabryki K 63, wyrabiająca przeciętnie ponad 100 proc., normy wykonała 20 grudnia 150 proc. Załoga PZPW w Białej zwiększyła produkcję o 160 tys. wątków. Robotnicy Fabryki Armatur wykonali dodatkowo prace remontowe maszyn oraz instalacyjne wartości 3 milionów zł. Fabryka Naczyń Emaliowanych i Zakłady Przemysłowe w Olkuszu zwiększyły w tym dniu produkcję o 50 proc.

*

W dniu 21 bm. dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina odbędzie się w Krakowie odsłonięcie dwóch tablic pamiątkowych w domu nr 49 przy ul. Lubomirskiego.

W domu tym Lenin zamieszkiwał od 4 września 1912 r. do wyjazdu do Poronina w maju 1913 r. W mieszkaniu Lenina odbyła się w dniach 10 — 14 stycznia 1913 r. pod kierownictwem Lenina i Stalina tzw. „lutowa" narada CK RSDRP z udziałem odpowiedzialnych pracowników partyjnych.

W SZCZECINIE

Ponad dwutysięczna załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego Nr 1 i Nr 2 w Szczecinie stanęła do współzawodnictwa w Dniu Pracy Stalinowskiej.

W Dniu Pracy Stalinowskiej biorą udział pracownicy działu produkcji, sklepów, warsztatów pomocniczych i wielu innych działów Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Szczecinie.

W TORUNIU

Załoga Toruńskich Zakładów Przemysłowych zwiększyła w dniu 20 grudnia — Dniu Pracy Stalinowskiej — o przeszło 120 ton dotychczasową dzienną produkcję, zaś dział transportu tych Zakładów wysłał w tym dniu o 20 ton produktów więcej niż zwykle.

Robotnicy Kujawskich Zakładów Maszyn Rolniczych postanowili przekroczyć od 5—10 proc., a załoga Fabryki Lin i Drutu we Włocławku zobowiązała się 20 grudnia przekroczyć o 25 proc. najwyższą dotychczasową normę dzienną. Ponadto poszczególni robotnicy podjęli zobowiązania indywidualne.

Stoczniowcy gdańscy rozpoczęli Dni Pracy Stalinowskiej 19 bm. Do 21 grudnia włącznie wykonają oni prace, które pozwolą na przedterminowe zakończenie planu oszczędnościowego o wartości przeszło 57 mil. zł.

*

Senat Akademicki Uniwersytetu M. K. w Toruniu na uroczystej akademii uchwalił wysłanie do Generalissimusa Stalina listu następującej treści:

„Piszemy do Ciebie — czytamy m. in. w liście — ze starego grodu Kopernika, z Torunia, w którym powstał najmłodszy w Polsce uniwersytet. Nauki Twoje i wskazania dodawały nam otuchy i wiary w ciężkich latach okupacji faszystowskiej. Dziś dodają nam otuchy i zachęty — w budowie nowej, lepszej ojczyzny. W dniu Twych urodzin zapewniamy Cię, że wychowani przez Ciebie na zasadach marksizmu - leninizmu ludzie radzieccy będą dla nas wzorem, a dzieła Twoje drogowskazem w budowie socjalizmu w naszej ojczyźnie".

Górnicy polscy do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

W Katowicach obradowało rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników.

Na wstępie obrad przewodniczący Zarządu Głównego ZZG poseł Czerwiński poświęcił pierwszą część swego przemówienia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, na cześć którego zgromadzeni górnicy zgotowali żywiołową entuzjastyczną owację. Mówca podkreślił, że górnicy polscy zadoku mentują swoje gorące uczucia dla Józefa Stalina najwyższymi wynikami pracy.

Wśród długotrwałych oklasków aktyw górniczy wystosował do Generalissimusa Stalina depeszę, która m. in. głosi:

„Górnicy polscy pamiętają, że dzięki Waszej genialnej strategii i bohaterstwu Armii Czerwonej, nie uległy zniszczeniu przez okupanta hitlerowskiego kopalnie i zakłady górnicze, które dziś tętnią życiem, dając swój potężny wkład w umacnianie potencjału gospodarczego Polski Ludowej, wiernej sojuszniczki wielkiego Związku Radzieckiego w utrwaleniu pokoju światowego, w walce o budowę socjalizmu w naszym kraju.

Pełni gorących uczuć i wdzięczności przyrzekamy Wam, Towarzyszu Stalin, wielki przyjacielu Polski, że twardo stać będziemy pod sztandarami marksizmu-leninizmu w walce o pokój i socjalizm".

W depeszy, skierowanej do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, górnicy polscy zapewniają, że w pracy swej kierować się będą doniosłymi wytycznymi III Plenum PZPR i Plenum CRZZ.

„Doceniając wagę zadań — piszą górnicy do Prezydenta RP — postawionych przed górnikami przez Partię i Rząd Polski Ludowej, mobilizować będziemy członków naszego związku do realizacji planu 6-letniego, a tym samym do przyśpieszenia budowy fundamentów ustroju socjalistycznego w naszym kraju".

Dalsze obrady poświęcono analizie wykonanych planów i zadaniom górnictwa przy realizacji planu 6-letniego.

Przed Kongresem Nauki Polskiej

W związku z zapowiedzianym na rok 1950 I Kongresem Nauki Polskiej, odbyło się w dniu 19 bm. w sali konferencyjnej Min. Oświaty zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył min. dr. St. Skrzeszewski. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele świata nauki, przybyli z całego kraju.

Na wstępie obrad prof. Jan Dembowski omówił zadania i strukturę organizacyjną Kongresu.

Kongres ma za zadanie przyczynić się do jeszcze ściślejszego powiązania nauki i polskich pracowników naukowych z państwem ludowym, z życiem całego narodu, a przede wszystkim wytyczyć konkretne formy włączenia się nauki polskiej do walki o wykonanie celów wytkniętych przez plan 6-letni.

Poza tym Kongres dokona przeglądu najpilniejszych i najpoważniejszych problemów, stojących przed nauką i ustali ich hierarchię.

Most na Nogacie otwarty

W dniu 18 bm. w Malborku oddano do użytku społeczeństwa nowy most na Nogacie, zbudowany w ciągu półtora roku. Wybudowanie mostu 9 miesięcy przed ustalonym terminem jest czynem, którym polscy robotnicy chcą uczcić 70 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina. Na uroczystości otwarcia 30 przodowników pracy i racjonalizatorów otrzymało cenne nagrody.

Przecięcia wstęgi i oddania mostu do użytku społeczeństwa dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Duda-Dziewierz.

Plenarne obrady Sejmu

Na odbytym wczoraj posiedzeniu plenarnym Sejmu po raz pierwszy po zjednoczeniu ruchu ludowego posłowie Klubów b. Stronnictwa Ludowego i b. Polskiego Stronnictwa Ludowego zajęli miejsca zwartą grupą, jako członkowie Klubu Poselskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ławy rządowe zajęli członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem, Wicepremierem Korzyckim i Ministrem Obrony Narodowej Marszałkiem Rokossowskim na czele.

Obrady otworzył wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski. Na wstępie Sejm przyjął do wiadomości pismo Prezydenta R.P., zawiadamiające o dokonaniu ratyfikacji umowy polsko-bułgarskiej o komunikacji lotniczej. Do Marszałka Sejmu wpłynęło również pismo, w którym Prezes Rady Ministrów komunikuje o odwołaniu przez Prezydenta R.P. — inż. Mariana Spychalskiego ze stanowiska ministra Budownictwa i o powierzeniu kierownictwa tego Ministerstwa podsekretarzowi stanu inż. Romanowi Piotrowskiemu.

PROJEKTY ODESŁANE DO KOMISJI

Następnie uzupełniono porządek dzienny dodatkowym punktem, a mianowicie pierwszym czytaniem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z 1945 r. o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego. Projekt ten został w pierwszym czytaniu odesłany do Komisji. Do odpowiednich Komisji odesłano również 9 innych projektów ustaw, a mianowicie: o etatach państwowych w szkołach wyższych nie państwowych, o poborze rekruta, o Państwowej Radzie Telekomunikacyjnej, o prenumeracie i kolportażu czasopism i wydawnictw, o wydawaniu Dziennika Poczty i Telekomunikacji, o przekazaniu ministrowi Zdrowia zakresu działania ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie opieki społecznej nad dziećmi do lat trzech oraz nad kobietami ciężarnymi i karmiącymi, o zmianie dekretu z 1946 r. o organizacji w zakresie działania morskiego i portowych urzędów zdrowia, o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu oraz projekt ustawy o Funduszu Zakładowym, zamieszczony we wniosku posła A. Zawadzkiego i innych.

KONWENCJA O BEZPIECZEŃSTWIE W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Poseł **Kruczkowski (PZPR)**, zreferował, w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, rządowy projekt ustawy o ratyfikacji konwencji, dotyczącej przepisów o bezpieczeństwie w przemyśle budowlanym, przyjętej na XXIII sesji Ogólnej Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Chociaż niektóre nasze przepisy idą dalej w zakresie ochrony pracownika, niż odpowiednie postanowienia Konwencji, komisja uznała za celowe przyjęcie Konwencji i ustawa ratyfikacyjna została jednomyślnie zatwierdzona w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie Sejm po referacie posła **Henryka Lukreca (SD)** o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Europejskiej Konwencji Radiofonicznej wraz z Planem Kopenhaskim i protokółem końcowym, podpisanych w Kopenhadze dnia 15 września 1948 r., Sejm przyjął projekt Konwencji jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei sprawozdanie Komisji Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o Państwowym Gospodarstwie Leśnym złożył poseł **Kępczyński (PZPR)**, po czym projekt ustawy o Państwowym Gospodarstwie Leśnym w drugim i trzecim czytaniu został jednomyślnie przyjęty.

ZMIANY W BUDŻECIE

Następnie sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianach w budżecie na rok 1949, złożył poseł Mitura (ZSL).

Uzasadniając te pozycje budżetu, które w ciągu 1949 r. uległy podwyższeniu, mówca stwierdził, że faktyczny wzrost dodatkowych wydatków budżetowych na rok 1949 wynosi zaledwie 7 proc. sum wydatków bieżących, uchwalonych w budżecie na rok 1949, gdy w roku 1948 dodatkowe wydatki wynosiły przeszło 18 proc. wydatków bieżących.

Sumy dodatkowe znalazły pokrycie w zwiększonych wpływach budżetowych.

W dyskusji nad sprawozdaniem głos zabrał poseł **Rapaczyński (PZPR)** stwierdzając, że przekroczenie budżetowe o 7 proc. zostało podyktowane koniecznościami państwowymi.

Analiza poszczególnych pozycji wykazuje specjalną troskę Rządu o człowieka pracy. Duże kwoty zostały również zużyte na akcję „H", która w konsekwencji dała usprawnienie zaopatrzenia w artykuły mięsne i tłuszcze.

Nasz młody organizm społeczny — mówił poseł — wykazuje dużą dynamikę rozwojową. Jeśli zważyć, że dynamika wydatków równoważona jest po stronie stale rosnących dochodów, to można śmiało stwierdzić, że żądanie kredytów dodatkowych można uznać za oznakę rozwoju gospodarki narodowej.

Projekt ustawy Izba przyjęła jednomyślnie.

Również jednomyślnie Sejm przyjął projekt ustawy o utworzeniu Polskiego Komitetu Normalizacyjnego oraz o polskich normach i standartach, a następnie projekt ustawy o utworzeniu Biura Rzeczników Patentowych.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej oraz Planu Gospodarczego i Budżetu **poseł Bodalski (PZPR)** złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony Państwa. Referent podkreślił, że w innych państwach zagadnienie to regulowane jest bardziej szczegółowo, niż w dotychczas obowiązujących przepisach polskich. Ustawa uzyskała jednogłośną akceptację Sejmu.

W ostatnim punkcie porządku obrad przedpołudniowych Sejm zatwierdził referowany przez posła Grossa **(PZPR)** projekt o reglamentacji niektórych surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Na zakończenie posiedzenia przedpołudniowego kilka zgłoszonych interpelacji — wicemarszałek Barcikowski skierował do Prezesa Rady Ministrów.

ZMIANA USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH

Na posiedzeniu popołudniowym Sejm przyjął projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 października 1920 r. o spółdzielniach oraz ustawy z dnia 21 maja 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni.

Projekt ustawy usuwa z dawnych przepisów wszystko to, co jest sprzeczne z dzisiejszymi potrzebami spółdzielczości, co hamuje obecny jej rozwój, przystosowując ustawę do pełniejszego wciągnięcia spółdzielczości w proces budowania podstaw socjalizmu.

Zmiany dotyczą m. in. wprowadzenia statutów wzorcowych, które ułatwią rejestrację nowych spółdzielni. Dla zwiększenia mosowego dopływu członków do spółdzielni zróżnicowuje się wysokość udziałów członkowskich. Projekt ustawy przyznaje członkom spółdzielni pierwszeństwo w korzystaniu z usług oraz wnosi uproszczenie trybu likwidacji spółdzielni.

W głosowaniu Sejm uchwalił projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

Drugą ważną sprawą było przyjęcie projektu ustawy o prenumeracie i kolportażu czasopism.

USTAWA O PRENUMERACIE I KOLPORTAŻU

Nowa ustawa ma wielkie znaczenie w usprawnieniu akcji oświatowo-kulturalnej. Stale rosnący nakład wydawnictw spowodował konieczność zreorganizowania dotychczasowego systemu kolportażu.

Dotychczas działało w Polsce na odcinku kolportażu wiele instytucji. Nowa ustawa wprowadza skupienie całości zagadnienia kolportażu w jednym ręku, przy czym pracownicy dotychczas zatrudnieni w instytucjach kolportażowych będą nadal zatrudnieni w nowym przedsiębiorstwie.

W związku ze sprawą kolportażu poseł **Kubicki** zaapelował do Min. Poczt i Telegrafów, aby przez stałe zwiększanie agencji pocztowych, rozszerzanie taboru samochodowego i rowerowego ulżyło w pracy listonoszy wiejskich, usprawniając w ten sposób dostawę książek i czasopism do czytelników wiejskich.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się we środę, dnia 21 bm. o godz. 11-ej rano.

W imieniu 2.400.000 członków

List TPP—R do Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą

Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystosował do Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą list, w którym czytamy m.in.:

„W uroczysty dzień 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących świata, pierwszego szermierza pokoju i Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego Generalissimusa Józefa Stalina, przesyłamy Wam w imieniu przeszło 2.400.000 członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasze najserdeczniejsze i braterskie pozdrowienia.

W dniu urodzin Wielkiego Stalina składamy uroczyste zobowiązanie dążenia do tego, aby każdy świadomy Polak, patriota Polski Ludowej znalazł się w szeregach Towarzystwa, aby prawdziwa wiedza o Związku Radzieckim dotarła do każdego mieszkańca miast i wsi Polski. W ten sposób pragniemy uczcić dzień narodzin Tego, który na czele obozu postępu i demokracji pokrzyżuje ostatecznie barbarzyńskie plany wojenne anglo - amerykańskich imperialistów i ich sługusów titowskich, którego genialny rozum i stalowa wola zabezpieczy tak bardzo upragniony pokój światowy, Tego, który poprowadzi masy pracujące całego świata do ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości historycznej — największego człowieka naszej epoki — Józefa Stalina.

III Krajowy Zjazd prac. przemysłu skórzanego

W obradach III Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Prac. Przem. Skórzanego wziął udział przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego ZSRR Asłanow, który przekazał Zjazdowi serdeczne braterskie pozdrowienia.

Mówca przedstawił zebranym olbrzymie osiągnięcia narodu radzieckiego we wszystkich dziedzinach. Najlepszym tego dowodem jest zrealizowanie powojennej pięciolatki stalinowskiej w ciągu 4 lat.

Ruch zawodowy w Związku Radzieckim realizując wskazania Stalina, że „największym skarbem jest człowiek" — otacza robotnika troskliwą opieką.

W wyniku tej opieki rosną w Zw. Radzieckim nieprzebrane kadry przodowników, racjonalizatorów i nowatorów jak np. Matrosow i wielu innych.

Na zakończenie swego przemówienia Asłanow wzniósł okrzyk na cześć narodu polskiego i międzynarodowej solidarności mas pracujących. Zebrani długo manifestowali na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i Generalissimusa Stalina.

Pozdrowienia od niemieckich wolnych związków zawodowych przekazał Zjazdowi robotnik przemysłu skórzanego — Willi Freibel, stwierdzając, że niemieccy komuniści wychowują naród niemiecki w duchu marksistowsko - leninowskim w duchu pokoju i postępu w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego.

List związkowców dolnośląskich

W dniu 18 bm. rozpoczęła obrady we Wrocławiu II Konferencja Delegatów Zw. Zawodowych Woj. Wrocławskiego.

Konferencja zgromadziła ponad 300 delegatów reprezentujących pół milionowe rzesze związkowców z terenu Dolnego Śląska.

Zebrani wśród wielkiego entuzjazmu uchwalili wysłanie listu do Generalissimusa Stalina z okazji rocznicy Jego urodzin. W liście tym dolnośląscy związkowcy piszą m. in.:

„Z radością i dumą zawiadamiamy Was, że dla upamiętnienia dnia Waszych urodzin dolnośląska klasa robotnicza powzięła zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

W imieniu dolnośląskich związków zawodowych zapewniamy Was, drogi towarzyszu Stalin, że jeszcze bardziej upowszechnimy współzawodnictwo pracy, spopularyzujemy racjonalizatorstwo i nowatorstwo, jeszcze bardziej zacieśnimy sojusz, przyjaźń i współpracę z pierwszym krajem socjalizmu, jeszcze bezwzględniej poprowadzimy walkę o międzynarodową jedność proletariatu o trwały pokój, o zwycięstwo socjalizmu".

Następnie zebrani uchwalili tekst depeszy do Prezydenta R. P., w której meldują o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych na cześć Wodza międzynarodowego proletariatu oraz wyrażają pełną solidarność z uchwałami III Plenum KC PZPR.

KSIĄŻKA I WIEDZA

WYDAŁA NA 70-LECIE URODZIN

J. W. STALINA

— Krótki życiorys J. W. Stalina. „Książka i Wiedza". 1949, str. 236 + 12 ilustracji wklęsłodrukowanych, oprawa płócienna. zł. 150.—

STALIN J. W.

— Dzieła. Tom I 1901 — 1907. Przekład z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), wyd. polskie drukowane na mocy uchwały K. C. P. Z. P. R. „Książka i Wiedza" 1949 ,str. 436 (oprawa płócienna) zł. 150.—
— Dzieła, tom II. 1907 — 1913. Przekład z wydania rosyjskiego przygotowanego przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP (b), wyd. polskie drukowane na mocy uchwały K. C. P. Z. P. R. „Książka i Wiedza" 1949, str. 434 (oprawa płócienna), zł. 150.—
— Lenin a kwestia sojuszu ze średniakiem. W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom. Przemówienie na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników - przodowników pracy. „Książka i Wiedza" 1949, str. 67, zł. 50.—
— Marksizm a kwestia narodowa. Kwestia narodowa a leninizm „Książka i Wiedza" 1949, str. 110. zł. 90.—
— Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej. Na dziesięciolecie Października. „Książka i Wiedza" 1949, str. 22. zł. 30.—
— O Leninie. Wyd. II „Książka i Wiedza" 1949, str. 47, zł. 40.—
— Do młodzieży. „Książka i Wiedza" 1949, str. 47. zł. 45.—

STALIN J. W.

— O materializmie dialektycznym i historycznym. Wyd. III „Książka i Wiedza" 1949, str. 43, zł. 25.—
— Przemówienie w Pałacu Kremlowskim na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej 4 maja 1935 r. Przemówienie na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie stachanowców 17 listopada 1935 r. „Książka i Wiedza", 1949, str. 31. zł. 40.—
— Wybór dokumentów w sprawie polskiej. „Książka i Wiedza", 1949 r. str. 27, zł. 35.—
— O projekcie konstytucji ZSRR. Referat na nadzwyczajnym VIII wszechzwiązkowym zjeździe Rad 25 listopada 1936 r. „Książka i Wiedza", 1949, str. 48, zł. 40.—

BERIA L.

— Przyczynek do dziejów organizacji bolszewickich w Kraju Zakaukaskim. „Książka i Wiedza" 1949, str. 264, zł. 150.—

MAREK F.

— Stalin. Człowiek i Dzieło. (w siedemdziesiątą rocznicę urodzin), „Książka i Wiedza", 1949, str. 56, zł. 50.—
J. W. Stalin. 15 fotografii. „Książka i Wiedza" 1949, ilustr. 15 nlb. zł. 100.—
J. W. Stalin. — Portret pędzla artysty - malarza Nabałdiana. Reprodukcja wielobarwna w 10 kolorach, wymiar 80x120 cm. zł. 120.—
J. W. Stalin. — Portret pędzla artysty - malarza Karpowa. Reprodukcja wielobarwna w 8 kolorach, wymiar 59x80 cm. zł. 70.—
J. W. Stalin. — Portret jednobarwny, wklęsłodrukowy, zł. 40.—
— O podstawach leninizmu. Przyczynek do zagadnień leninizmu. „Książka i Wiedza", 1949, str. 290, zł. 120.—

S. Kaftanow

Min. dla Spraw Wyższego Wykształcenia ZSRR

Przyjaciel i opiekun radzieckiej inteligencji

Artykuł specjalnie napisany dla „Rzeczypospolitej"

Przy każdym radzieckim wyższym zakładzie naukowym znajdują się Domy Studenta, gdzie młodzież ma doskonałe warunki pracy i wypoczynku. Na zdjęciu uczennice Kazańskiego Uniwersytetu przygotowują się w swoim pokoju do egzaminu
(Fot. SIB—API)

Naród radziecki otacza bezgraniczną miłością swego genialnego wodza, mądrego nauczyciela i ukochanego przyjaciela, Józefa Wissarionowicza Stalina. Po śmierci Lenina, kontynuując jego wielkie dzieło, J. W. Stalin pewną ręką prowadzi naród radziecki we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego po drodze niebywałych w historii zwycięstw.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią było jednocześnie zwycięstwem radzieckiego ustroju polityczno-społecznego, zwycięstwem ideologii radzieckiej, radzieckiej kultury, zwycięstwem wychowywanych przez Stalina ludzi radzieckich — robotników, chłopów i inteligencji.

Życie Józefa Stalina, którego 70-lecie obchodzi cała postępowa ludzkość, jego wielka działalność rewolucyjna związana jest nierozłącznie z partią bolszewików, z walką robotników i chłopów o wolność, ze zwycięstwem wielkiej Październikowej Rewolucji, ze zwycięstwem pierwszego na świecie państwa mas pracujących nad we wnętrznymi i zewnętrznymi wrogami, ze zbudowaniem społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR. Wierny współpracownik i uczeń Lenina, J. W. Stalin całe swoje życie poświęcił sprawie komunizmu.

Cała działalność Józefa Wissarionowicza Stalina, to wzór połączenia olbrzymiej wiedzy teoretycznej z wyjątkowym w swoim zakresie praktycznym doświadczeniem walki rewolucyjnej i wybitną umiejętnością konkretnego organizacyjnego kierownictwa.

J. W. Stalin dużą uwagę zawsze poświęcał sprawie radzieckiej inteligencji socjalistycznej. Zapewnienie zwycięskim narodom własnej inteligencji jest jednym z najtrudniejszych zadań rewolucji. W odróżnieniu od rewolucji burżuazyjnej, która zazwyczaj zaczyna się w oparciu o istniejące mniej lub więcej gotowe formy ustroju kapitalistycznego, rewolucja socjalistyczna zaczyna się w warunkach, w których nie ma jeszcze gotowych form socjalistycznego układu stosunków. Jeżeli burżuazja ma pełną możność przygotowania potrzebnych jej kadr, różnego rodzaju specjalistów potrzebnych gospodarce kapitalistycznej, to klasa robotnicza w warunkach kapitalizmu pozbawiona jest możności stworzenia sobie niezbędnych kadr. Monopolizując naukę w swoich rękach burżuazja zamyka przedstawicielom klasy robotniczej drogę do wykształcenia.

„Klasa robotnicza, — uczy J. W. Stalin — nie może stać się faktycznym gospodarzem kraju, jeżeli nie potrafi wydostać się ze swego małokulturalnego stanu, jeżeli nie potrafi stworzyć własnej inteligencji, jeżeli nie opanuje i nie potrafi pokierować gospodarką na podstawach naukowych".

Począwszy od pierwszych dni zwycięstwa rewolucji państwo radzieckie rozwinęło potężną akcję dla uzbrojenia młodzieży robotniczo-chłopskiej w wiedzę i naukę dla stworzenia nowej radzieckiej inteligencji. Praca ta prowadzona była na niebywale szeroką skalę i nie naprożno J. W. Stalin scharakteryzował ją jako „burzliwy proces formowania się, mobilizacji i zbierania sił nowej inteligencji".

Zadania rozwijającego się budownictwa socjalistycznego dyktowały konieczność szerokiej rozbudowy sieci wyższych zakładów naukowych, jako podstawowego instrumentu przygotowującego kadry inteligencji.

Przed Wielką Październikową Rewolucją Socjalistyczną było w Rosji 91 wyższych zakładów naukowych ze 112 tysiącami studentów. Rosyjskie wyższe zakłady naukowe dały ojczyźnie nie mało wybitnych postępowych naukowców. Ogółem jednak biorąc, wyższe zakłady naukowe przy caracie były dostosowane do potrzeb tego reakcyjnego, zgniłego ustroju. Zupełnie słabo były rozwinięte takie dziedziny wyższego wykształcenia, jak agronomia i pedagogika. J. W. Stalin był inicjatorem gruntownej reorganizacji szkół wyższych. Sam osobiście zajmował się wszystkimi zagadnieniami, związanymi z organizacją, w wyniku której system wyższego wykształcenia w ZSRR zmienił się gruntownie.

Jeżeli z końcem 1927 r. w Związku Radzieckim było 129 wyższych zakładów naukowych ze 160 tys. studentów, to w r. szkolnym 1931/32 było już 701 wyższych zakładów naukowych, a liczba studentów przekroczyła 400 tys. Znacznie wzrosły wydatki państwowe na wyższe wykształcenie, na budownictwo nowych zakładów naukowych.

Zmieniło się również gruntownie rozmieszczenie szkół wyższych. Obok starych ośrodków naukowych zaczęły powstawać liczne nowe ośrodki na Uralu, w Syberii, na Dalekim Wschodzie, w republikach środkowo-azjatyckich i na Zakaukaziu. Przed rewolucją wszystkie wyższe zakłady naukowe skoncentrowane były w 17 miastach. W obecnej chwili 837 wyższych uczelni radzieckich rozmieszczonych jest w ponad 250 miastach.

Kiedy w rezultacie pomyślnej realizacji polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji wsi, wszystkie gałęzie gospodarki nasycone zostały nową techniką, z dużą ostrością stanęło zagadnienie własnych kadr specjalistów, którzy by potrafili w pełni wykorzystać możliwości techniczne. W jednej ze swoich mów w 1935 r. Stalin powiada: „Trzeba w końcu zrozumieć, że z wszystkich wartościowych kapitałów, znajdujących się na świecie, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Trzeba zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach „kadry decydują o wszystkim". Jeżeli będą u nas dobre i liczne kadry w przemyśle, w rolnictwie, w transporcie, w armii, to kraj nasz będzie niezwyciężony. Jeżeli nie będziemy mieli takich kadr, to będziemy kuleć na obydwie nogi".

To oświadczenie Stalina miało bardzo ważne znaczenie dla rozwiązania problemu kadr. Oświadczenie to spotkało się z silnym echem w kraju, stało się potężnym bodźcem dla jeszcze szerszego rozwoju sieci wyższego i średniego szkolnictwa specjalnego, dla potężnego wzrostu ruchu stachanowskiego, dla jeszcze uporczywszej pracy w dziele wychowania kadr inteligencji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

J. W. Stalin nie raz podkreślał wybitną rolę sowieckiej inteligencji w dziele rozbicia wroga. Radziecka inteligencja, tak jak i cały naród, poświęciła wszystkie swoje siły obronie ojczyzny, zwycięstwu nad ciemnymi siłami faszystowskimi.

Powstanie nowej ludowej, socjalistycznej inteligencji jest jednym z najważniejszych czynników kulturalnej rewolucji w ZSRR.

Uogólniając doświadczenie budownictwa socjalistycznego, rozwijając wskazówki Lenina, J. W. Stalin stworzył całkowicie wypracowaną teorię o socjalistycznej inteligencji. Teoria ta uwydatnia nie tylko nową ludową treść radzieckiej inteligencji, ale rozwija również zagadnienie roli i zadań inteligencji w kraju socjalizmu.

W żadnym ustroju inteligencja nie odgrywała i nie może odgrywać tej roli, jaką odgrywa w państwie socjalistycznym. W ZSRR gospodarka narodowa rozwija się nie żywiołowo, ale planowo, kierowana jest przez państwo, które troszczy się o rozwój wszystkich gałęzi gospodarki i kultury. Takie planowe kierownictwo może być realizowane tylko pod warunkiem, że w przemyśle, rolnictwie i instytucjach kulturalnych kierownicze pozycje zajmują kadry ideologicznie wychowane i uzbrojone w umiejętności fachowe.

W historii państw nie było wypadku i nie mogło być, aby cały rozwój społeczny opierał się na ściśle naukowych podstawach, nie było wypadku by nauka zajmowała aż tak zaszczytną pozycję, jaką zajmuje w Związku Radzieckim. Szczególna rola inteligencji w Związku Radzieckim wynika również z tego że państwo radzieckie stawia sobie zadania politycznego i ideowego wychowania narodu. Na inteligencję spada ogromne zadanie podniesienia kulturalnego poziomu szerokich mas ludowych. Zadanie to wypełnia pod kierownictwem Partii Bolszewików, pracując nad komunistycznym wychowaniem pracujących.

Stalinowskie naukowe uogólnienia i wskazówki o socjalistycznej inteligencji stanowią fundament, na którym Partia Bolszewicka buduje całą swoją pracę wśród inteligencji i przygotowuje nowe kadry.

Dzięki rozwiązaniu problemu stworzenia własnej inteligencji, państwo radzieckie stało się wielokrotnie silniejsze i nie ma takiego zadania w dziedzinie nauki, techniki, kultury, któremu by naród radziecki nie mógł podołać. Zawdzięcza to naród radziecki wielkiemu wodzowi J. W. Stalinowi.

J. W. Stalin koryfeusz nauki, wielki teoretyk marksizmu-leninizmu, jest najlepszym przyjacielem postępowych naukowców we wszystkich dziedzinach wiedzy. Jeszcze w 1928 r. J. W. Stalin powiedział: „Nasz kraj ze swoimi rewolucyjnymi nawykami i tradycjami, ze swoją walką przeciw ciasnocie i zastojowi umysłowemu stwarza najbardziej dogodne warunki dla rozkwitu nauki. Niewątpliwie mieszczańska ciasnota i rutyna, charakterystyczna dla starych profesorów szkoły kapitalistycznej, jest kłodą u nóg nauki. Nie ulega wątpliwości, że do pełnej swobodnej naukowej twórczości zdolni są nowi ludzie wolni od tych braków. Nasz kraj ma pod tym względem wielką przyszłość twierdzy i rozsadnika nauk wolnych od pęt. Sądzę, że my już zaczynamy wstępować na tę drogę".

Szczególne znaczenie dla rozwoju twórczej pracy radzieckiej naukowej inteligencji miała mowa J. W. Stalina w czasie przyjęcia na Kremlu, urządzonego dla pracowników wyższych uczelni w dniu 17 maja 1938 r. W tej mowie wzniósł on toast na cześć „rozkwitu nauki, tej nauki, której pracownicy rozumiejąc siłę i znaczenie ustalonej w nauce tradycji, i umiejętnie wykorzystując je w interesach nauki, nie chcą jednak pozostać w niewoli tych tradycji — nauki, która ma odwagę, jest zdecydowana łamać stare tradycje, normy, zwyczaje, kiedy stają się przestarzałe, kiedy stają się hamulcem dla ruchu naprzód nauki, która umie stwarzać nowe tradycje, nowe normy, nowe zwyczaje".

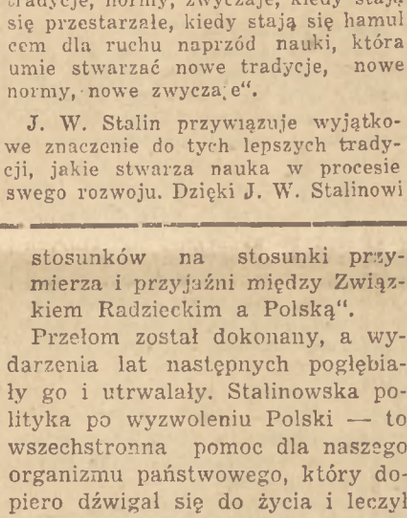

Lekcja rysunku w Moskiewskim Instytucie Architektonicznym
(Fot. SIB—API)

Studenci Moskiewskiego Uniwersytetu podczas wykładów
(Fot. SIB—API)

J. W. Stalin przywiązuje wyjątkowe znaczenie do tych lepszych tradycji, jakie stwarza nauka w procesie swego rozwoju. Dzięki J. W. Stalinowi nasi uczeni i cały naród radziecki innymi oczyma spojrzeli na przeszłość nauki ojczystej.

Klasy posiadające w Rosji carskiej, padając plackiem przed zagranicą, ignorowały wybitne osiągnięcia rosyjskiej kultury. Nasi uczeni przedstawiani byli tylko jako uczniowie cudzoziemców, a ich wybitne zasługi dla nauki światowej były przemilczane. Nie ma potrzeby mówić o tym jakim prześladowaniom podlegały w Rosji carskiej postępowe tradycje nauki rosyjskiej. J. W. Stalin odsłonił przed całym światem wielkość narodu rosyjskiego, narodu Plechanowa i Lenina, Bielińskiego i Czernyszewskigo, Puszkina i Tołstoja, Glinki i Czajkowskiego, Gorkiego i Czechowa, Sieczenowa i Pawlowa, Repina i Surikowa, Suworowa i Kutuzowa.

Natchnieni przez towarzysza Stalina, uczeni radzieccy uczynili dużo dla przywrócenia zasłużonego prymatu, należnego rosyjskiej i radzieckiej nauce w wielu dziedzinach wiedzy.

Ale, podkreślając znaczenie tradycji, które ustaliły się w nauce, i umiejętnego ich wyzyskiwania, J. W. Stalin wzywa uczonych, by nie pozostawali w niewoli tego co jest przestarzałe, co hamuje pęd naprzód. Cała działalność J. W. Stalina jest wydatnym przykładem umiejętności łamania starego, stwarzania nowego, umiejętności torowania drogi dla nowej nauki.

Podstawową ideą premii stalinowskich jest maksymalne popieranie nowatorstwa, śmiałości i odwagi w dziedzinie nauki. Ponad 3 tys. laureatów premii stalinowskiej, wybitne prace naukowe, poważne osiągnięcia techniczne są dowodem tego, jak szybko rozwija się radziecka nauka pod opieką stalinowską.

Nauka radziecka jest nauką przodującą, odpowiadającą potrzebom życia, ponieważ kieruje się jedynie naukową metodą — dialektycznym materializmem, dlatego, że jej metodologią jest wielka nauka rewolucyjna marksizm-leninizm. Pierwszym warunkiem prawidłowego stosunku do kadr jest, jak wskazuje Stalin, umiejętność „oceny kadr jako złotego skarbu partii cenienia ich i szanowania". Stosując wskazówki wodza państwo radzieckie stwarza dla inteligencji jak najpomyślniejsze warunki twórczej działalności. Nigdzie na przykład zarobki pracowników naukowych nie są tak wysokie jak w ZSRR.

J. W. Stalin uczy, że jednym z najważniejszych warunków prawidłowego wykorzystania kadr jest: „znać kadry, dokładnie studiować zalety i braki każdego pracownika, wiedzieć na jakim stanowisku najłatwiej mogą się rozwinąć jego zdolności".

Wspaniały program, nakreślony przez J. W. Stalina w mowie wygłoszonej na zebraniu wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy w dn. 9 kwietnia 1946 roku, otwiera niebywałe w historii perspektywy dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki i postępu kulturalnego ZSRR. Program ten wymaga ogromnej ilości nowych kadr inteligencji.

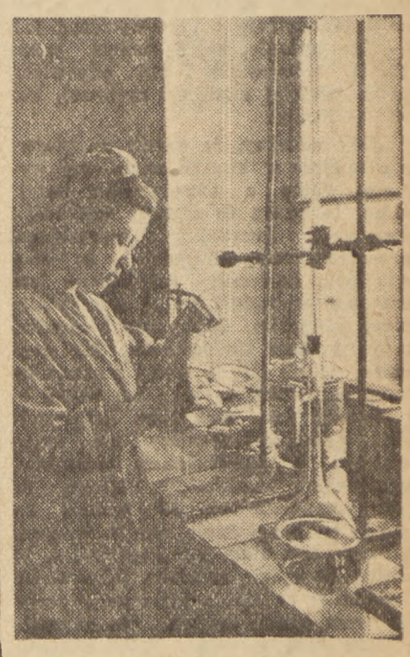

Studenci radzieccy odbywają praktyki w wielkich zakładach pracy. R. Uzbenskaja w przerwie między studiami odbywa dwumiesięczną praktykę jako laborantka w fabryce metalurgicznej
(Fot. SIB—API)

W ciągu powojennej stalinowskiej pięciolatki wyższe zakłady naukowe ZSRR przygotowują ponad 600 tys. specjalistów, około 1.300.000 wypuszczą techniczne zakłady naukowe. Dla dokonania nakreślonego przez J. W. Stalina programu na najbliższy okres potrzebne będą miliony młodych specjalistów. Biorąc pod uwagę te olbrzymie zadania, wyższe i średnie specjalne zakłady naukowe ZSRR będą musiały w najbliższych piętnastu latach podwoić, a nawet w niektórych wypadkach potroić liczbę swoich absolwentów. Kierując się stalinowską teorią o kadrach, Państwo Radzieckie osiągnie nowe, jeszcze większe sukcesy w przygotowaniu kadr radzieckiej inteligencji. Gwarancją jest szczególna uwaga, jaką J. W. Stalin poświęca tej sprawie.

Imię Stalina jest natchnieniem dla milionów, milionów ludzi, pobudzając ich do pracy do walki w imię wzniosłych ideałów i najszlachetniejszych celów, jakie kiedykolwiek stawiała przed sobą ludzkość.

Henryk Korotyński

STALIN A POLSKA

Z pism i z działalności, wypełnionej walką, pracą i zwycięstwami, wyłania się postać Józefa Stalina: gigantyczna i głęboko ludzka, niezłomna, prawdziwie stalowa i jednocześnie pełna spokoju, prostoty. Takim go widzą i kochają ludzie radzieccy. „Prawdziwy człowiek. Pod każdym względem. Zawsze znajdzie dla nas chwilę czasu — mówią robotnicy — mimo, że zajmuje się przecież wszystkimi bez wyjątku sprawami. Nie do wiary wprost, jak on z tym wszystkim daje sobie radę". (Martin Andersen Nexö).

W hołdzie i w zadumie nad wielkością Stalina i jego dzieła stają obok narodów radzieckich — narody całego świata, wśród nich naród polski. Miliony ludzi pracy, dla których wyzwolenia i dobra walczył i działał całe życie; uczeni i artyści, zdumieni wszechstronnością jego myśli; kobiety i młodzież, porwani jego wiarą w człowieka, dobrocią, prostotą. „Niezłomny jest jak stal. Siła jego — to niezrównany rozsądek, szeroki zasób wiedzy, niebywała zdolność skupienia się w sobie, zamiłowanie do jasności, bezwzględna konsekwencja w czynach, szybkość, stanowczość i siła decyzji" (Henri Barbusse). „Bardzo mało — niedopuszczalnie mało — myśli o swoim zdrowiu i wygodach. Niebywale skromny, jeśli chodzi o jego własną osobę, troszczy się zawsze o ludzi, z którymi się spotyka i którzy z nim pracują. Nigdy nie zapomni spytać o stan zdrowia chorego pracownika. Nie zdarza się, by nie pomógł w ciężkich chwilach". (A. Poskriebyszew).

To samo w skali społeczeństw i narodów, w skali wielkiej polityki, historycznej decyzji: niezłomny, konsekwentny, oddany w pracy dla wyzwolenia i rozkwitu ludów.

Każdego uderza pełna harmonia teorii z praktyką, zgodność ideologii wyznawanej, głoszonej i rozwijanej przez Stalina, z jego działalnością. Nie mogło być zresztą inaczej: to marksizm-leninizm, którego idee Stalin realizował i wzbogacał własną myślą, jest trwałą podstawą jego działania, jest źródłem, z którego ten geniusz naszej epoki czerpie, przetwarzając i uszlachetniając świat.

Szczególnie bogaty jest dorobek Stalina jako teoretyka zagadnienia narodowego, kontynuatora myśli marksistowsko - leninowskiej. I tu właśnie — na poglądach Stalina w kwestii narodowej i na jego stosunku do Polski — można obserwować tę znamienną zgodność teorii z praktyką.

Od głoszonego w r. 1917 przez bolszewików z Leninem i Stalinem na czele prawa narodów do niepodległości aż po znane sformułowanie o specyfice każdego narodu — wielkiego czy małego (w r. 1948, przy podpisaniu układu przyjaźni z Finlandią) — Józef Stalin wyznaje i uzasadnia pogląd o odrębności narodów we współczesnej epoce. Całkowicie zgodny z tym poglądem jest stosunek Stalina do Polski, stosunek nacechowany szczerą, udokumentowaną, a dla naszego narodu bezcenną przyjaźnią.

To na wniosek bolszewików, z podpisem Lenina i Stalina, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadczyła 14 marca 1917 r., że „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym". To jednym z pierwszych dekretów Rady Komisarzy Ludowych był dekret z 28 sierpnia 1918 r., znoszący raz na zawsze wszystkie układy rozbiorcze i uznający „nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości".

W całym okresie międzywojennym, kiedy rządząca Polską a wroga Zw. Radzieckiemu burżuazja starała się zaszczepiać nienawiść między naszym krajem a ZSRR — Józef Stalin nigdy nie utożsamiał narodu polskiego z obozem endecko-sanacyjnym, gdy zaś w r. 1939 zawisła nad całą Europą a nad Polską bezpośrednio groźba hitlerowska — Stalin gotów był utworzyć wspólny front przeciw faszyzmowi i nieść pomoc naszemu narodowi. Jak wiadomo, rząd sanacyjny odrzucił pomoc radziecką, sprowadzając kraj na sam brzeg przepaści. Gdy w kilka lat później sprawa Polski znów wypłynęła, Stalin — mimo haniebnego wycofania dywizji przez Andersa — oświadcza 4 maja 1943 r., że rząd ZSRR bezwzględnie życzy sobie utworzenia silnej i niepodległej Polski (wywiad udzielony Ralfowi Parkerowi).

Za tymi słowami idą czyny. Powstaje na ziemi radzieckiej Zw. Patriotów Polskich, któremu Stalin udziela wszelkiej pomocy, tworzy się ludowe Wojsko Polskie, które od ZSRR otrzymuje broń, umundurowanie, wyżywienie, znakomitych instruktorów. „Możecie być pewni — oświadcza wówczas Stalin Polakom — że Zw. Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko-radziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowaniu silnej i niepodległej Polski".

Słowa te stały się faktami w ciągu następnych lat wojny i pierwszych lat pokoju. To Armia Radziecka, przy której boku walczyło Wojsko Polskie, rozgromiła pod naczelnym dowództwem Stalina faszyzm niemiecki, wyzwoliła nasz kraj spod wyniszczającej okupacji, ratując naród przed zagładą. To Stalin był tym, który najwięcej się przyczynił do dokonania historycznego przełomu w stosunkach między narodem polskim a bratnimi narodami rosyjskim, ukraińskim, białoruskim Po podpisaniu w dniu 21 kwietnia 1945 r. „Układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Polską" — Stalin oświadczył:

„Znaczenie tego Układu polega przede wszystkim na tym, że wyraża on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku przymierza i przyjaźni, zwrot, który nastąpił w toku obecnej wojny wyzwoleńczej przeciwko Niemcom, a który obecnie jest przypieczętowany tym Układem. Jak wiadomo w ciągu ostatnich pięciu wieków stosunki między naszymi krajami obfitowały w elementy wzajemnej niechęci, nieprzyjaźni i nawet doprowadziło to do otwartych konfliktów wojennych. Stosunki takie osłabiły obydwa nasze kraje i wzmacniały niemiecki imperializm. Znaczenie niniejszego Układu polega na tym, że kładzie on kres i zasypuje grób, w którym pochowane są dawne stosunki między naszymi krajami oraz stworzy realną podstawę dla zamiany dawnych nieprzyjaznych stosunków na stosunki przymierza i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską".

Przełom został dokonany, a wydarzenia lat następnych pogłębiały go i utrwalały. Stalinowska polityka po wyzwoleniu Polski — to wszechstronna pomoc dla naszego organizmu państwowego, który dopiero dźwigał się do życia i leczył ze straszliwych ran okupacji. Pomoc w żywności i surowcach, w odbudowie przemysłu, rolnictwa, komunikacji. Pomoc w dźwignięciu się z ruin spalonej do cna Warszawy.

Ziemie Odzyskane to osobny rozdział. Bez przyjaźni ZSRR pod kierownictwem Stalina, bez jego zdecydowanego, bezkompromisowego stanowiska w tej sprawie nie było by polskiej granicy na Odrze i Nysie, nie byłoby 500-kilometrowego wybrzeża. To Stalin osobiście obronił przeciw Churchillowi i Trumanowi prawa Polski do starych ziem piastowskich — niezbędnych dla naszego organizmu państwowego. To Zw. Radziecki ze Stalinem na czele odpierał kilkakroć ataki reakcji międzynarodowej, która, popierając nacjonalizm i rewizjonizm niemiecki, mierzyła w nasze młode państwo ludowe.

Oto wzór przyjaźni, opartej na głębokim internacjonaliźmie, na wspólnocie celów wszystkich ludów, walczących o postęp i pokój przeciw imperializmowi i podżegaczom wojennym.

Wynikiem konsekwentnej polityki pokojowej Stalina, która leży w interesie wszystkich narodów świata — jest dokonujący się przed naszymi oczyma przełom w stosunkach polsko-niemieckich. Dzięki bowiem konsekwentnej demokratyzacji Niemiec wschodnich, dzięki obaleniu tam sił agresji i rewanżu — mogły dojść do głosu w narodzie niemieckim siły postępu i pokoju, z którymi może i chce współżyć Zw. Radziecki, Polska Ludowa i wszystkie kraje demokratyczne.

Stalin jest naszym przyjacielem nie tylko wtedy, gdy bezpośrednio występuje na rzecz polskich spraw. Cała polityka międzynarodowa ZSRR, służąc utrwaleniu pokoju na świecie, zwalczając ośrodki nowej wojny i konsekwentnie stojąc w obronie niezależności wszystkich narodów — polityka ta, kierowana przez Józefa Stalina, jest dla naszego narodu i państwa gwarancją jego pomyślności i rozwoju.

Edmund Bora

Przyjaciel uciskanych narodów

Rosja carska była mocarstwem, które w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii i Francji miało swoje kolonie za morzami i oceanami, ale w bezpośrednim sąsiedztwie „tuż obok". Ludy azjatyckie zamieszkałe w ramach imperium carskiego znajdowały się na tym samym poziomie kulturalnym, co ludy znajdujące się pod pośrednią lub bezpośrednią władzą kolonialną Anglii.

Stąd też prawidłowe, zgodne z ideałami socjalistycznymi rozwiązanie problemu narodowościowo - kolonialnego w Rosji miało ogromne znaczenie zarówno wewnętrzne, jak i międzynarodowe.

Rewolucja Październikowa miała ułatwione zadanie w walce z kontrrewolucją, dzięki poparciu narodów uciskanych przez carat. Narody te wiedziały, że kontrrewolucyjni generałowie i ich poplecznicy zachodnio-europejscy zmierzają do utrzymania ich w stanie kolonialnej zależności od burżuazji rosyjskiej. Jednocześnie wiedziały, że rewolucjoniści rosyjscy, że bolszewicy przynoszą im wolność. Stąd też sympatie ich były po stronie rewolucji.

„Nie zapominajcie towarzysze — oświadczył Józef Stalin w referacie wygłoszonym na XII zjeździe RKP(b) w roku 1923, — że gdybyśmy nie mieli t.zw. „obcoplemieńców" na tyłach Kołczaka, Denikina, Wrangla i Judenicza, gdybyśmy nie mieli narodów dawniej uciskanych, które osłabiały tyły tych generałów swą milczącą sympatią dla proletariuszy rosyjskich — towarzysze, jest to specjalny czynnik w naszym rozwoju: milcząca sympatia, nikt jej nie widzi i nie słyszy, ale ona decyduje o wszystkim — gdyby nie ta sympatia nie pokonalibyśmy żadnego z tych generałów. Podczas gdyśmy następowali, na ich tyłach rozpoczął się rozkład. Dlaczego? Dlatego, że generałowie ci opierali się na kolonizatorskich żywiołach spośród Kozaków, roztaczali przed narodami uciskanymi perspektywę ich dalszego ucisku, i narody uciskane zmuszone były pójść w nasze objęcia, gdy tymczasem my rozwijaliśmy sztandar wyzwolenia tych narodów uciskanych".

W pierwszych latach istnienia Związku Radzieckiego partia bolszewicka musiała pokonać dwie poważne przeszkody na drodze do sprawiedliwego rozwiązania problemu narodowościowego. Rewolucja Październikowa drogą dekretów wprowadziła pełne równouprawnienie wszystkich narodowości radzieckich. Dekrety te należało jednak wprowadzić w życie, a właśnie w trakcie ich realizacji wysunęły się wspomniane dwie przeszkody; z jednej strony nastroje wielkomocarstwowe i szowinistyczne niektórych Rosjan, a z drugiej strony nastroje szowinistyczne i antyrosyjskie wśród dawnych narodów kolonialnych. Nastroje te hamowały i szkodziły sprawie budownictwa socjalistycznego. Z tego nie trudno było sobie zdać sprawę. — Jak jednak w praktyce zwalczyć te nastroje i przezwyciężyć je? — Oto pytanie, które stanęło przed partią bolszewicką i oto odpowiedź pełna wielkiej mądrości życiowej, którą dał Stalin:

„Gdy mówimy, że należy na pierwsze miejsce w kwestii narodowej wysunąć walkę z szowinizmem rosyjskim, to przez to chcemy podkreślić obowiązki komunisty rosyjskiego, przez to chcemy powiedzieć, że obowiązkiem komunisty rosyjskiego jest samemu prowadzić walkę z szowinizmem rosyjskim. Gdyby nie komuniści rosyjscy, lecz turkiestańscy lub gruzińscy wzięli się do walki z szowinizmem rosyjskim, to taką ich walkę ocenionoby jako szowinizm antyrosyjski... Komuniści rosyjscy nie mogą walczyć z szowinizmem tatarskim, gruzińskim, baszkirskim dlatego, że jeśli komunista rosyjski weźmie na siebie trudne zadanie walki z szowinizmem tatarskim lub gruzińskim, to walka ta będzie oceniona jako walka szowinisty wielkorosyjskiego przeciw Tatarom lub Gruzinom. To zagmatwałoby całą sprawę. Tylko komuniści tatarscy, gruzińscy itd., mogą walczyć przeciw szowinizmowi gruzińskiemu, tatarskiemu itd.. Na tym polega obowiązek komunistów nie rosyjskich".

uprawnionych narodów, które widzą w Związku Radzieckim swoją wspólną ojczyznę.

Oto słowa Józefa Stalina wypowiedziane w 1923 r., które teraz brzmią dla nas niemal jak proroctwo:

„Jeśli proletariatowi uda się ustalić z chłopstwem innych narodowości stosunki, które mogłyby zniweczyć wszelkie przeżytki nieufności do wszystkiego, co rosyjskie, nieufności, którą w ciągu dziesiątków lat hodowała i wpajała polityka caratu, jeśli, co więcej, proletariatowi rosyjskiemu uda się osiągnąć całkowite wzajemne zrozumienie i zaufanie, stworzyć rzeczywisty sojusz nie tylko między proletariatem rosyjskim i rosyjskim chłopstwem, lecz między proletariatem rosyjskim i chłopstwem innych narodowości, to zadanie będzie rozwiązane. Do tego konieczne jest, aby władza proletariatu była tak samo bliska i droga chłopstwu innych narodowości jak chłopstwu rosyjskiemu".

Druga wojna światowa była próbą ogniową, przez którą przeszła jedność i przyjaźń narodów radzieckich. Władza proletariatu była w latach 1939—1945 równie bliska robotnikom i chłopom rosyjskim, jak chłopom i robotnikom gruzińskim, kazachskim, uzbeckim, tadżyckim, lub baszkirskim. Stalin w cytowanym referacie mówi tylko o chłopach nie rosyjskich. Nie wspomina proletariuszy, bo na skutek ciemiężycielskiej polityki caratu narody kolonialne Rosji nie miały prawie własnego przemysłu i co za tym idzie większych kadr proletariatu. W 1939 r. dzięki polityce Związku Radzieckiego dawne zacofane prowincje caratu miały dobrze rozwinięty przemysł, miały rolnictwo na wysokim poziomie. Nie były już koloniami.

Nie ulega wątpliwości, że tylko dzięki realizacji stalinowskiej polityki narodowościowej świat imperialistyczny stanął przed groźnym zjawiskiem, podważającym podstawy jego istnienia. Związek Radziecki udowodnił w praktyce wszystkim narodom uciskanym, że ich zacofanie i nędza nie jest wynikiem jakichś praw nadprzyrodzonych i że nie są gorsze od Europejczyków.

Nie darmo Stalin stwierdził jeszcze w 1923 roku: **„chodzi o to że cały Wschód patrzy na nasz Związek Republik jako na pole doświadczalne. Albo w ramach tego Związku słusznie rozwiążemy kwestię narodową w jej praktycznym zastosowaniu i tu, w ramach Związku, wytworzymy rzeczywiście braterskie stosunki między narodami, rzeczywistą współpracę — i wówczas cały Wschód zobaczy, że federacja nasza jest dlań sztandarem wyzwolenia, awangardą w której ślady winien iść i będzie to początkiem krachu imperializmu światowego. Albo tu, wewnątrz całej federacji popełnimy błąd, poderwiemy zaufanie uciskanych dawniej ludów do proletariatu Rosji, odbierzemy Związkowi Republik tę siłę przyciągającą, jaką posiada w oczach Wschodu — i wówczas wygra imperializm, przegramy my".**

Wiemy już teraz kto przegrał. Odpowiedź na to pytanie dał 450-milionowy lud chiński. Odpowiada na to pytanie Ludowa Republika Vietnamska. Odpowiadają na to pytanie Malajczycy i Indonezyjczycy. Odpowiadają na to pytanie robotnicy indyjscy i masy ludowe Iranu. Z miliarda mieszkańców w Azji prawie że połowa przeszła zdecydowanie pod wodzą chińskiej partii komunistycznej do obozu socjalizmu. I jest rzeczą znaną, że nie tylko Chińczycy, ale i inne ludy azjatyckie patrzą z podziwem na osiągnięcia azjatyckich narodów radzieckich.

Związek Radziecki pod kierownictwem Stalina do gruntu przekształcił oblicze dawnych kolonii carskich. Przekształcenie to zostało przeprowadzone świadomie i zgodnie z tezami Stalina. Oto co Józef Stalin jeszcze w 1923 r. wysunął jako jedno z głównych zadań proletariatu rosyjskiego:

„Proletariat rosyjski musi — niezależnie od szkół i języka — poczynić wszystkie kroki, aby na kresach w republikach zacofanych pod względem kulturalnym — a zacofane są one nie z własnej winy, lecz dlatego, że dawniej traktowano je jako źródło surowców — musi dopiąć tego, aby w republikach tych powstały ogniska przemysłu".

Wskazania Stalina zostały całkowicie zrealizowane. Nie jest chyba przypadkiem, że w Kazachstanie, gdzie za czasów caratu nie było ani szkół, ani fabryk, a którego ludność była przeważnie koczownicza, obecnie jest ponad 70 tys. inżynierów, geologów, naukowców, lekarzy i agronomów. Nie jest przypadkiem, że w tymże Kazachstanie działa obecnie Akademia Nauk Kazachskiej SRR. Nie jest przypadkiem, że synowie i córki byłych koczowników stepowych są obecnie profesorami uniwersytetów, pisarzami, lauratami nagrody stalinowskiej. To samo można powiedzieć o Uzbekistanie i każdej innej republice radzieckiej.

Godny uwagi jest również inny fakt. Tadżikowie mieszkają nie tylko w radzieckim Tadżikistanie. Około 5 milionów Tadżyków mieszka również w Afganistanie. Azerbejdżanczycy mieszkają nie tylko w radzieckim Azerbejdżanie ale również w północnej części Iranu. Turkmenowie mieszkają nie tylko w Turkmenii ale również w Iranie. Jakże olbrzymia jest różnica między poziomem kulturalnym, gospodarczym i społecznym obywateli radzieckich tych narodowości, a ich współbraćmi za granicą w krajach nawpół kolonialnych.

W okresie między obiema wojnami światowymi ludy wschodu arabskiego mimo pozornej niepodległości znajdowały się i znajdują się dotychczas w jarzmie ucisku kolonialnego. Ludy te są na mniej więcej tym samym poziomie kulturalnym co Uzbecy, Kazachowie lub Turkmeni za czasów carskich. Ale podczas gdy ludy stały się dzięki władzy radzieckiej nie tylko narodami kulturalnymi ale i narodami socjalistycznymi, ludy, które pozostały pod jarzmem imperializmu nie tylko nie posunęły się naprzód, ale uginają się pod coraz większym uciskiem.

Ale nie tylko dla narodów kolonialnych nauki Stalina stanowiły i stanowią drogowskaz w walce o wyzwolenie. Niemniejsze znaczenie mają wskazówki i nauki Stalina dla narodów europejskich.

Cytowaliśmy poprzednio powiedzenie Stalina że zadaniem komunisty jest przede wszystkim walka z nacjonalizmem i szowinizmem w łonie własnego narodu. Jak bardzo słuszne i życiowo mądre jest to stanowisko, możemy stwierdzić na przykładzie powojennych stosunków polsko-niemieckich, na przykładzie stosunku do sprawy granicy nad Odrą i Nysą. Jasne jest, że proletariat polski jest przeciwny szowinizmowi niemieckiemu, ale niemniej jasne jest, że skuteczną walkę przeciw szowinizmowi niemieckiemu może i powinien prowadzić proletariat niemiecki. Nie trudno jest Polakowi potępiać nacjonalizm niemiecki. Ostatecznie i reakcjoniści potępiają chętnie nacjonalizm sąsiednich narodów, uważając tylko, że ich własny nacjonalizm jest słuszny i usprawiedliwiony.

Historyczną zasługą Socjalistycznej Partii Jedności i Komunistycznej Partii Niemiec jest właśnie to, że wypowiedziały one walkę nacjonalizmowi niemieckiemu na własnym terenie, wyjaśniając narodowi, że kto walczy przeciw granicy nad Odrą i Nysą ten jest wrogiem narodu niemieckiego. To prawdziwe internacjonalistyczne stanowisko pokrywa się ze stanowiskiem głęboko patriotycznym i na tym polega właśnie jego waga i siła. Nie ulega zaś wątpliwości, że takie stanowisko mogło być sformułowane tylko w oparciu o leninowsko-stalinowską naukę.

Doświadczenie Rewolucji Październikowej doświadczenie budownictwa socjalistycznego w każdej dziedzinie, a między innymi w dziedzinie narodowościowej jest źródłem, z którego czerpią naukę partie komunistyczne i robotnicze na całym świecie. Jego nauka stanowi przykład i oparcie dla całego międzynarodowego ruchu wyzwoleńczego, który widzi w nim wodza ludów świata.

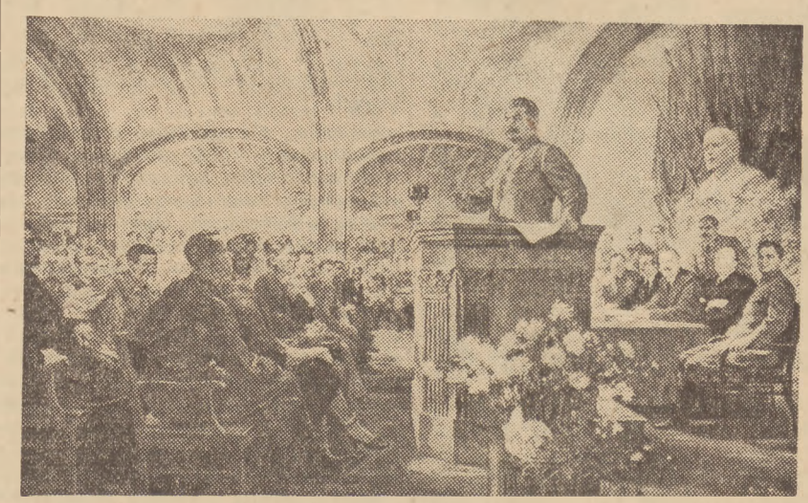

Wystąpienie Stalina na uroczystym zebraniu w 24-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej (Obraz I. Tordze)

Stalin na krążowniku „Mołotow" (Obraz W. Puzyrkowa)

Stanisław Strumph Wojtkiewicz

Naczelny Wódz w świetle swych rozkazów

W PRZEMÓWIENIACH, referatach, rozkazach, odezwach i orędziach Józefa Stalina z brzemiennego w doniosłe wypadki okresu 1941 — 45 mieści się, jakby skrót wojennych dziejów radzieckich, a jednocześnie dziejów Europy i całego świata. Są to więc dokumenty o niesłychanej wadze dla należytego zrozumienia przebiegu wojny i jej olbrzymich następstw, do których zaliczyć trzeba, między innymi, upadek zamierzonego na 1000 lat hitlerowskiego ładu, powstanie szeregu republik demokratycznych w Europie, tryumf demokracji w Chinach, odzyskiwanie wolności przez ludy kolonialne, a wreszcie wyraźny schyłek kapitalizmu nawet w tych państwach, które jego straconych pozycji jeszcze po dziś dzień bronią.

U źródeł tak kapitalnych dla świata przemian stoi zwycięstwo Związku Radzieckiego, odniesione na rozległych przestrzeniach od morza Barenca do morza Czarnego i od łuku Wołgi po Nysę Łużycką i Łabę. Przez całe cztery lata materializowania się tego niebywałego w dziejach zwycięstwa, u steru państwowej nawy radzieckiej i przy głównych dźwigniach ludowej gospodarki, narodowego morale oraz partyjnej taktyki, przy organizacji oporu w początkowo ciężkim okresie i wytyczaniu Armii Czerwonej jej metod i jej strategii — stał Józef Stalin; w jego więc kierowniczej postawie wobec tak olbrzymich wydarzeń szukać należy prawdy o nich.

Jeden z bohaterów wielkiego wojennego epos, jakim jest „Burza" Erenburga, mówi w pewnej chwili o Stalinie: „To nasze szczęście, że potrafi zachować spokój". Jest to istotnie, jedna z cech naczelnych omawianych wystąpień, uderzająca nas szczególnie dlatego, że przecież są one związane z dziejami niezwykle dramatycznymi, z wypadkami, które galopowały w tempie błyskawicznym, pośród niesłychanych niepokojów i cierpień wielu milionów ludzi. Dla Polski, Czechosłowacji i wielu innych państw, świat ówczesny miał postać potwornej trąby niszczącej, jakiegoś nieubłaganego fatum, nadciągającego w dymach krematoriów i pośród świstu pruskiego bata, tymczasem jedyny na kontynencie Europy jej obrońca — kierowany z całym spokojem przez Stalina żołnierz radziecki — słyszeć mógł wciąż i wciąż przewijający się w stalinowskich słowach, w ich tonie, w sposobie ich głoszenia — sugestywny motyw spokoju. A spokój oznacza wiarę, zaufanie, pewność jakby matematyczną, siłę ducha! A także — ową świadomość słuszności moralnej, którą wpajał narodom radzieckim tak dobrze je znający i wyczuwający przywódca.

Trzy momenty, stale powtarzające się w wojennych wystąpieniach i rozkazach, najlepiej ilustrują celność i głębię wyczuć i przemyśleń ich niezwykłego autora — właśnie, gdy chodzi o trafienie do duszy ludu, o przemówienie wprost do umysłów i serc tych wszystkich, którzy krwawili i umierali na frontach lub też z niesłychanymi wysiłkami stawiali czoło olbrzymim trudnościom zaopatrzenia na tyłach. Wszystkie te trzy momenty wynikają z psychicznej więzi, może raczej psychicznej jedności ludów radzieckich z ich genialnym przywódcą, który umiał nieomylnie ocenić w każdej chwili wojny powszechny stan umysłów i ani na moment nie utracił ze swej napiętej tytaniczną pracą uwagi — stanu psychiki radzieckich mas ludowych.

Stalin prawie zawsze uzupełniał swoje przemówienia i rozkazy konkretnymi wskazówkami, które stanowiły, jakby dobitny skrót czy też sugestywne przypomnienie obowiązujących regulaminów i przepisów walki. O doskonaleniu kunsztu wojennego na wszelkich szczeblach przypomina w słowach konkretnych bardzo często, szczególnie przed nadejściem w wojnie przełomu... „Rozkazuję... szeregowcom nauczyć się władać doskonale karabinem, stać się mistrzami swej broni, bić wroga nie chybiając..." — czytamy w zakończeniu rozkazu Ludowego Komisarza Obrony z dn. 1 maja 1942. W rozkazie z dn. 7 listopada tegoż roku, kiedy Niemcy uderzali szczególnie zaciekle na zepchnięty ku wschodowi front rosyjski, dążąc za wszelką cenę do rozstrzygnięcia przed zbliżającym się dla nich koszmarem drugiej zimy wojennej, Stalin zaleca: „...wytrwale i uporczywie bronić linii naszego frontu, nie pozwalać wrogowi posuwać się dalej...".

„Nie pozwalać mu umacniać się na pozycjach obronnych, nie dawać mu wytchnienia ani we dnie, ani w nocy, przecinać komunikacje wroga..." — czytamy w rozkazie z dn. 23 lutego 1943, kiedy rozpoczął się proces wypędzania najeźdźcy z krajów radzieckich. Stalin szczególnie chwali dowódców, którzy stanęli na gruncie taktyki manewrowej. W rozkazie z dn. 1 maja 1943, jak zawsze stanowiącym przegląd sytuacji wojennej i politycznej, Stalin przypomina wszystkim walczącym o wadze dyscypliny i ścisłości w wykonywaniu obowiązków, a dowódcom — o konieczności umiejętnego współdziałania wszystkich rodzajow wojsk i o kierowaniu nimi w walce. „Teraz Niemcy jak ognia boją się otoczenia" — stwierdza dn. 7 listopada 1943 r., a dnia 23 lutego 1944 roku. przy końcu wyczerpującego rozkazu do Armii Czerwonej, zaleca m. in. co następuje:

„...wykorzystać całkowicie nasz wspaniały sprzęt techniczny... śmielej i szerzej wprowadzać do praktyki bojowej doświadczenie czołowych formacji i jednostek gwardii, podnieść na wyższy poziom pracę sztabów i tyłów armii, ze wszechmiar ulepszać i rozwijać nasz zwiad... przez umiejętne łączenie ognia i manewru przełamywać obronę nieprzyjacielską **na całej jej głębokości**"...

Zwróciwszy baczniejszą uwagę na treść i kolejność tego rodzaju zaleceń i wskazówek, zdamy sobie natychmiast sprawę z przebiegających w Armii Czerwonej początkowych kryzysów, ze stopniowego opanowania przez nią nowych problemów taktycznych, strategicznych i zaopatrzeniowych, a wreszcie z narodzenia się i rozwoju nowej, zwanej dziś **Stalinowską**, metody prowadzenia walki na wszystkich szczeblach wojennego żołnierskiego obowiązku.

Drugim niemal stałym momentem przemówień i rozkazów Stalina jest jego troska. O nieustającą czujność, o zwalczanie niefrasobliwości, o doprowadzenie — jednym słowem — konsekwentnie i do końca zwycięskiej wojny — zwraca się Stalin wielokrotnie, szczególnie zaś w okresie coraz większych sukcesów oręża radzieckiego. Naczelny Wódz jest znawcą duszy żołnierskiej, poza tym zna on na wylot charakter, psychologię ludzką, doskonale więc orientuje się w niebezpieczeństwie przedwczesnego spoczęcia na laurach, tej najlepszej w Europie armii i najpracowitszego na świecie jej zaplecza.

„Znikła beztroska i lekkomyślność w stosunku do wroga" — stwierdza z satysfakcją w rozkazie z dnia 1 maja 1942 r., a w referacie, wygłoszonym dnia 6 listopada 1943 r., Przewodniczący Komitetu Obrony Państwa mówi:

„Ale ludziom radzieckim nie godzi się poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach, upajać się swymi sukcesami. Zwycięstwo **może się wymknąć**, jeśli w naszych szeregach pojawi się **niefrasobliwość**. Zwycięstwa nie odnosi się bez walki i wysiłku".

W dniu 7 listopada 1942 r. Naczelny Wódz przypomina:

„Dzisiaj, kiedy Armia Czerwona bije wroga za Dnieprem i toruje sobie drogę ku zachodnim granicom naszego kraju byłoby **szczególnie niebezpieczne oddać się beztrosce**, uspokoić się i niedoceniać poważnych trudności oczekującej nas walki. Wróg — przestrzega Stalin — będzie teraz walczyć ze szczególnym rozbestwieniem..."

Nawet już w przededniu zwycięstwa, gdy wynik wojny zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, mianowicie w rozkazie z dnia 23 lutego 1944 r., w którym Stalin przytacza okoliczności wypędzenia Niemców za Dniepr i uwolnienia oblężonego Leningradu, znalazło się miejsce na słowa surowej przestrogi:

„...Jakkolwiek wielkie są nasze sukcesy, musimy nadal trzeźwo oceniać siły wroga, **zachować czujność**, nie pozwalać na to, by w naszych szeregach istniały zarozumialstwo, beztroska, niefrasobliwość. W historii wojen nie było jeszcze wypadku, aby wróg sam skoczył w przepaść. By wygrać wojnę, trzeba podprowadzić przeciwnika do przepaści i zepchnąć go do niej".

A wreszcie rozkaz z dnia 23 lutego 1945 r., przynosząc dane ogólne o wyzwoleniu Polski, części Czechosłowacji i o zajęciu Budapesztu, również nie omija tego ważnego wychowawczego momentu:

„...Należy pamiętać, że im bliższe jest nasze zwycięstwo, **tym większa** powinna być nasza **czujność**, tym silniejsze powinny być ciosy, zadawane wrogowi".

Trzecim szczególnym momentem rozkazów Stalina jest ich **bezpośredniość**, jedna z wielkich tajemnic prawdziwego przywódcy armii i narodu. Charakteryzując wojnę jako wyzwoleńczą, oceniając strategię i taktykę niemiecką, wskazując trwałość zdającego właśnie swój egzamin ustroju radzieckiego, występując w sprawach zwiększenia produkcji, rysując cele polityczne Związku Radzieckiego w okresie powojennym — Stalin jest zawsze jasny i zrozumiały dla wszystkich, gdyż przemawia o najtrudniejszych zagadnieniach językiem bardzo prostym, a przez to wymownym na całej przestrzeni olbrzymiego państwa, językiem, trafiającym w możliwości myślenia każdego obywatela. Bezpośredniość słów i decyzji Stalina zawarta jest zarówno w prostym i dla każdego miłym efekcie artyleryjskich salutów, którymi witał kolejne zwycięstwa (zdobycie Pragi i Warszawy uczciły 224 działa przez 20 salw, a Berlina— 1000 dział przez 30 salw), jak i w jędrnej dosadności wielu przykładów, charakterystyk i polemicznych zwrotów.

„Jeżeli wróg nie poddaje się, należy go unicestwić" — cytuje Gorkiego. „Możemy i powinniśmy oczyścić ziemię radziecką od hitlerowskiego plugastwa" — rzuca hasło. „Totalny krach!" — zapowiada, nawiązując do niemieckiej totalnej mobilizacji. „Wojna zapędziła Niemcy i ich sojuszników w **ślepy zaułek** bez wyjścia" — referuje (6. XI. 43). „Co kto dostanie: kto placki i gościńce, a kto guzy i siniec" — szydzi ludowym przysłowiem z przeciwnika. W roku 1944 trafnie charakteryzuje postawę niemiecką jako „zaciekłość skazańców", i obrazowo mówi: „wojska niemieckie przypominają teraz rannego zwierza, który musi odpełzać do granic swego legowiska". I wreszcie rzuca dobitne hasło, które porywa wszystkich żołnierzy i obywateli: „Aby uwolnić nasz kraj i kraje z nami sprzymierzone od groźby ujarzmienia, trzeba ścigać w tropranną bestię niemiecką i dobić ją w jej własnym legowisku. Ścigając zaś wroga, musimy wyzwolić z niewoli niemieckiej naszych braci Polaków, Czechosłowaków i inne narody Europy Zachodniej, znajdujące się pod butem Niemiec hitlerowskich".

Aż dnia 1 maja 1945 r. — Naczelny Wódz Armii Czerwonej może nareszcie stwierdzić:

„Śmiertelnie zraniona bestia faszystowska znajduje się w agonii. Zadanie sprowadza się teraz do jednego — dobić bestię faszystowską!".

Bezpośredni jest również Stalin, gdy zwraca się do żołnierzy i obywateli, nigdy nie zapominając o żadnej ich kategorii: do czerwonoarmistów i marynarzy, do dowódców i pracowników politycznych, robotników i robotnic, chłopów i chłopek, do pracowników umysłowych i kolejarzy, do „braci i sióstr, znajdujących się przejściowo w jarzmie ciemiężców niemieckich", do partyzantów wreszcie, którzy długo stanowili jedyny a tak pożądany dla Rosji „drugi front". Pracownicy transportu i kołchoźnicy, kobiety lub inteligenci nie są zapominani przy podkreślaniu zasług, nawet dzielność i poświęcenie młodzieży znajdują u Stalina proste słowa serdecznego uznania.

Trudno oprzeć się przeświadczeniu, które wynika z całokształtu tych orędzi do armii i ludu, że może nigdy jeszcze nie była w takim stopniu wyczuta i zrozumiana, tak całkowicie opanowana, mechanika oddziaływania na ludzkie pobudki, na postawę i aktywność mas. Tylko długotrwałe doświadczenie rewolucyjne, osiągnięte w zwycięskim starciu z reakcją, może przynieść tak niezawodne metody; tylko potężna osobowość potrafi te metody wcielić w czyn masowy i zasugerować je narodom radzieckim w tak bezpośredni i dobitny sposób.

Wojenne wystąpienia Stalina zawierają bogaty materiał ideologiczny, tę niezbędną pożywkę dla pracowników politycznych frontu i zaplecza, oraz dla aktywistów w najdalszych jego zakątkach, a nawet na terenach okupowanych. Zaraz na początku określa on wojnę jako Narodową i zarazem Wyzwoleńczą, szczegółowo tłumacząc ten jej charakter. Z wielką czujnością dostrzega i analizuje symptomaty osłabienia Niemiec i bankructwo „błyskawicznego" planu, a z drugiej strony— utrwalenie się w wojnie ustroju radzieckiego i wykuwanie się w ogniu walki nowych radzieckich bojowników. Na niemieckich tyłach trzeba stworzyć hitlerowcom „warunki nie do wytrzymania" — hasło to rzucił zaraz w początkach wojny.

„Partia hitlerowców — to partia imperialistów, przy tym najbardziej, drapieżnych i zbójeckich imperialistów wśród wszystkich imperialistów świata" — mówi w Moskwie w jej dniach krytycznych, już wtedy zapowiadając, że jeśli „ci ludzie bez czci i wiary, chcą wojny na wyniszczenie" ...no to „będą ją mieli". Już wtedy klęskę niemiecką uważa za nieuniknioną i wyjaśnia to w długim, nieodparcie logicznym i jasnym wywodzie.

Bezideowość, niemoralność najazdu niemieckiego musi osłabiać armię niemiecką, podczas gdy siła Armii Czerwonej polega na tym, że toczy ona wojnę sprawiedliwą — nieraz podkreślał Stalin. „Unicestwić państwo hitlerowskie można i trzeba" — woła wśród oklasków dnia 6 listopada 1942 roku na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego, formułując zadania polityczne wojny. W rok później przewiduje i uzasadnia, że Państwo Radzieckie wyjdzie z wojny silne i jeszcze bardziej wzmocnione, a jednocześnie stwierdza rozpad koalicji proniemieckiej.

Spokój, bezpośredniość, wnikliwość i przenikliwość, wreszcie zasadnicza cecha rozkazów Stalina — instruktywność na każdym kroku — nie wyczerpują ich znaczenia. Stanowią one świetny przegląd toku wypadków wojennych i politycznych, oraz jakby długi szereg przekrojów przez poszczególne stadia obrony Państwa Radzieckiego.

Że współczesne wykształcenie wojskowe wymaga dokładnego zapoznania się z taktyką i strategią Stalinowską, dowodzić chyba nie trzeba.

Jak konsul francuski we Wrocławiu obiecywał życie lżejsze i przyjemniejsze

„Za trochę szpiegostwa dla Francji"

Obywatel francuski, Albert Hoffmann, opowiedział w czwartym dniu procesu przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, jak konsul Guy Monge obiecał mu „życie lżejsze i przyjemniejsze" w zamian za „trochę szpiegostwa dla Francji" i uprawianie akcji sabotażowej. Konsul Monge i wicekonsul de Méré korzystali również z usług szpiegowskich osk. Hilda, który od roku 1933 aż do upadku Rzeszy był członkiem partii hitlerowskiej (NSDAP).

Czwarty dzień procesu we Wrocławiu

Obywatel francuski Albert Hoffmann przyznał się do winy. W swych obszernych zeznaniach, złożonych w języku niemieckim, oświadczył on, że w roku 1947 rozpoczął w konsulatach francuskich w Polsce starania o wydanie dokumentów potwierdzających posiadane przezeń obywatelstwo. Francuskie władze konsularne zwlekały z wydaniem stałego paszportu. Kiedy jednak oskarżony zgłosił się do konsula Martin w Katowicach, a konsul dowiedział się, że Hoffmann pracuje w wielkiej fabryce tekstylnej na Dolnym Śląsku, począł wypytywać go o produkcję tych zakładów przemysłowych. **Martin starał się zwłaszcza ustalić, czy fabryki te wykonują jakieś obstalunki wojskowe.** W końcu tej rozmowy konsul Martin polecił oskarżonemu, aby dostarczył mu próbki pewnego materiału, produkowanego w tej fabryce.

Również i konsul francuski we Wrocławiu, Guy Monge, czynił oskarżonemu trudności z wydaniem dowodów obywatelstwa. W końcu Guy Monge powiedział oskarżonemu, że „mu pomoże, jeżeli i Hoffmann mu pomoże". Kiedy oskarżony zapytał go, na czym pomoc ta miałaby polegać, Monge oświadczył Hoffmannowi, iż „jest obywatelem francuskim i **powinien coś uczynić dla tego państwa".**

„Konsul powiedział mi — zeznaje Albert Hoffmann — że interesuje go produkcja zakładów, w których pracuję. Powiedziałem mu wtedy, że przecież o wyrobach tej fabryki pisze się co dzień w gazecie i mówi przez radio. Monge rzekł wtedy, że takie informacje go zupełnie nie interesują. Chciałby natomiast wiedzieć, czy produkuje się tam coś dla wojska. Konsul dodał też, że **interesują go informacje o ruchach wojsk, o obiektach wojskowych oraz o produkcji zbrojeniowej.** Konsul Monge powiedział mi, że może mi uczynić życie lżejszym i przyjemniejszym, jeżeli będą uprawiać trochę szpiegostwa dla Francji".

Niedługo potem przybyła do Bielawy pracownicza konsulatu we Wrocławiu, Maria Kubisiak, która zleciła Hoffmannowi dokonywanie aktów sabotażu w tamtejszych zakładach tekstylnych, wypłacając mu zarazem wynagrodzenie za udzielone informacje.

W dniu 9 lutego b. r. Hoffmann widział się we Wrocławiu ponownie z konsulem Monge, który był jakoby niezadowolony z otrzymanych informacji. Oświadczył on, że **wiadomości o położeniu koszar i lotnisk poniemieckich są mu znane i że interesują go tylko „sprawy nowe".**

Hoffmann miał się tłumaczyć wówczas swemu zleceniodawcy, że jest tak zajęty pracą zawodową, iż „nie ma czasu na szpiegostwo". Monge ponowił żądanie dokonania sabotażu oświadczając, że „przeprowadzenie sabotażu na wielką skalę powinno być dla Hoffmanna — jako fachowca — drobnostką". W końcu konsul doradził oskarżonemu, aby **uszkadzał pasy transmisyjne, motory oraz maszyny specjalne, starając się jednak o dokonanie tego w taki sposób, „aby podejrzenie padło na pracujących tam polskich robotników".** Monge dodał, że również i poza swym miejscem pracy może **„czynić tak, aby państwo polskie poniosło stratę",** a to przez psucie sieci telefonicznej i wodociągowej. Konsul Guy Monge obiecał Hoffmannowi, że jeżeli z zadań tych wywiąże się dobrze — otrzyma wysokie wynagrodzenie.

Płacząc — oskarżony Hoffmann oświadcza, że otrzymanych poleceń sabotażu nie wykonał, gdyż myślał o niebezpieczeństwie grożącym jego rodzinie.

PRÓBA PISMA YVONNE BASSALER

Po krótkiej rozprawie przy drzwiach zamkniętych, przewodniczący wezwał oskarżoną Yvonne Bassaler, aby zajęła miejsce przy stoliku i napisała pod dyktando kilka zdań w języku francuskim. Przewodniczący oznajmił, że tekst ten posłuży za materiał dla ekspertyzy grafologicznej, w celu ustalenia autorstwa ujawnionych w toku rozprawy dokumentów.

ZEZNANIA HILDA

Po Hoffmannie złożył zeznania oskarżony Hild. Podobnie jak Hoffmann zeznawał on po niemiecku. Hild przyznał się do uprawiania szpiegostwa, opisując swe kontakty szpiegowskie z przedstawicielami francuskich placówek dyplomatycznych w Polsce.

W roku 1948 zwrócił się on do konsulatu francuskiego we Wrocławiu z prośbą o ułatwienie mu wyjazdu do Zagłębia Saary, skąd pochodzi.

W konsulacie zetknął się z ówczesnym wicekonsulem de Méré, który dowiedziawszy się, że Hild jest inżynierem - górnikiem wysoce wyspecjalizowanym w swoim zawodzie, wypytywał go szczegółowo **o pewien obiekt przemysłowy na Dolnym Śląsku oraz o ludzi tam pracujących.**

De Méré zażądał dostarczenia mu opisu całego obszaru górniczego Dolnego Śląska z uwzględnieniem cyfr wydobycia, statystyki robotników zatrudnionych w kopalniach, stanu kopalń itd.

Następnie Hild wręczył de Méré **trzy analizy i dwie próbki minerału,** o którym była mowa na poprzednim spotkaniu.

W późniejszym okresie oskarżony kontaktował się kilkakrotnie z konsulem Monge, który interesował się wyposażeniem kopalń dolnośląskich oraz stosunkami panującymi w kopalniach. Oskarżony odpowiadał na wszystkie te pytania. Monge pokazał wtedy oskarżonemu **arkusze z wykazem statystycznym osób, pracujących w kopalniach,** a wysłuchawszy informacji Hilda na ten temat oświadczył, że informacje dostarczone przez oskarżonego są prawdziwe.

Przewodniczący: Dlaczego Monge interesował się kopalniami, a w szczególności maszynami górniczymi i sposobem ich działania.

Oskarżony: Dziś jest dla mnie jasne, że były to przygotowania do sabotażu.

Przewodniczący: Czy oskarżony był członkiem jakiejś organizacji politycznej?

Oskarżony: Byłem członkiem NSDAP od sierpnia 1933 r.

Na zakończenie Hild zeznał, że dane o swojej przynależności do NSDAP umieścił również w kwestionariuszach konsulatu oraz w podaniu o pracę, jaką miał otrzymać w Zagłębiu Saary.

Dalszy ciąg przesłuchania oskarżonego Hilda odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Rozprawa jawna wznowiona będzie w dniu 21 b. m.

Premię za wydajną pracę

W czasie uroczystej akademii, jaka odbyła się w Zakładach Transportowych Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Warszawie z okazji zbliżającej się 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, premiowano zwycięzców kolejnego etapu współzawodnictwa pracy.

Ogółem otrzymało premie 21 robotników, z czego 11 pracowników spedycyjnych oraz 10 kierowców.

Najwyższy procent normy osiągnięty przez robotników spedycyjnych wyniósł 534 proc. normy, zaś kierowców 35 proc. normy.

Nagrodzeni otrzymali książeczki oszczędnościowe PKO z wkładem od 3 do 8 tys. zł.

W Szczecinie i w Gdańsku wykonano techniczne plany inwestycyjne w portach

W dniu 10 bm. tj. na 21 dni przed terminem Szczeciński Urząd Morski zrealizował techniczny plan inwestycyjny na rok 1949.

Również pracownicy Gdańskiego Urzędu Morskiego wykonali do dnia 13 bm. roczny techniczny plan inwestycyjny.

Przemysł tłuszczowy szkoli strażaków

We wtorek 20 bm. odbyło się w Warszawie w Praskim Oddziale Straży Ogniowej uroczyste zakończenie pierwszego jednomiesięcznego kursu dla komendantów fabrycznych straży pożarnych.

Kurs ukończyło 35 uczestników delegowanych ze wszystkich zakładów przetwórczych podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego.

Po wręczeniu dyplomów i przemówieniu kom. główn. Warszawskiej Straży Ogniowej, uczestnicy kursu pod dowództwem kpt. Szmita i por. St. Nowakowskiego wykonali szereg ćwiczeń pokazowych.

Szczątki mamuta odkryto pod Czorsztynem

Robotnicy, zatrudnieni przy pracach ziemnych w Czorsztynie, obok zamku Niedzicy, natrafili na resztki kośćca mamuta.

Przybyła na miejsce komisja archeologów, zabezpieczyła szczątki mamuta, m. in. 2 łopatki kończyn przednich, szczękę dolną i górną z kłem, długości 220 cm oraz kilka żeber.

Prognoza pogody

Chmurno z większymi przejaśnieniami. Temperatura maksymalna 5 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków północno - zachodnich i zachodnich.

Dwie nowe politechniki wieczorowe

Realizacja planu 6-letniego wymaga odpowiedniej ilości wykwalifikowanych sił technicznych. Dlatego też Naczelna Organizacja Techniczna wspólnie z Min. Oświaty uruchomiła już w roku ubiegłym dwie wieczorowe politechniki. Jedna z nich mieści się w Warszawie, w dawnej szkole im. Wawelberga i posiada 2 wydziały, mechaniczny i elektryczny, druga zaś, posiadająca 4 wydziały: mechaniczny, elektryczny, architektury oraz inżynierii lądowej i wodnej mieści się przy Politechnice Gdańskiej.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. rozpoczynają działalność dwie nowe politechniki wieczorowe, a mianowicie we Wrocławiu z 4 wydziałami oraz w Katowicach — z 5 wydziałami.

Łącznie na wszystkich tych uczelniach studiować będzie 3.500 studentów.

Ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

Powszechne Domy Towarowe pragnąc uczcić 70-letnią rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina urządzają dla 600 najbiedniejszych dzieci swych klientów przedstawienie w sali „Społem" przy ul. Różanej, które się odbędzie dziś 21 bm. o godz. 9 rano.

Na przedstawieniu każde z dzieci otrzyma upominek, składający się z portretu Generalissimusa Stalina, 5-m. flaneli oraz paczki słodyczy.

Wagon—żłobek rozpoczął pracę

Wczoraj o godz. 6.40 wyjechał z pętli na Gocławku wagon - żłobek. Wagon ten, ofiarowany Warszawie przez Wrocław, będzie codziennie odwoził i przywoził dzieci z domów do żłobków przy zakładach pracy. (s)

Nowy PDT i pięć Gospód Ludowych

Celem uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina Powszechne Domy Towarowe przedterminowo otwierają w dniu 21 grudnia:

1) Powszechny Dom Towarowy w Legnicy, 2) Gospodę Ludową „Bristol" w Warszawie, 3) Gospodę Ludową (dawn. „Jędrusia") w Zakopanem, 4) Gospodę Ludową (dawn. „Wierzynek") w Krakowie, 5) Gospodę Ludową (dawniej „Belweder") w Poznaniu, 6) Kawiarnię Bar P.D.T. w Szczecinie.

Gospoda Ludowa „Bristol" w Warszawie zostanie otwarta dla publiczności w środę 21 bm. o godz. 14-ej. Wejście od ul. Karowej. Od 22 bm. Gospoda Ludowa „Bristol" będzie otwarta od godz. 13-ej.

Obciążające zeznania świadków w procesie sabotażystów w Inspekcji Budowlanej

W dziesiątym dniu procesu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, przeciwko b. urzędnikom Inspekcji Budowlanej, w dalszym ciągu przesłuchiwani byli świadkowie. Zeznania ich w większości wypadków obciążały oskarżonych.

Między innymi świadek Żołądek — technik budowlany stwierdził, że klienci często narzekali na umyślne przewlekanie robót przez urzędników inspekcji budowlanej, którzy chcieli w ten sposób wyłudzać od interesantów łapówki.

Świadek Serejko Stanisław — inżynier - architekt zeznał, że jeden z oskarżonych — Kucharski został przeniesiony ze stanowiska, które zajmował uprzednio, do wydziału technicznego, a to dlatego, że przełożeni podejrzewali go o nadużycia, w wydziale zaś technicznym pełnione przezeń funkcje nie dawały możliwości brania łapówek.

Charakteryzując postać oskarżonej Sobeskiej, świadek Regina Witkowska zeznaje, iż Sobeska — jej koleżanka biurowa — zaniedbywała się w pracy oraz była jednostką aspołeczną.

Rozprawa trwa.

Ruch MZK w święta

W wigilię 24 bm. komunikacja tramwajowa, trolleybusowa i autobusowa w Warszawie trwać będzie normalnie do godz. 18-ej. O 19-ej wszystkie wozy znajdą się już w zajezdniach.

W pierwszy dzień świąt miejskie środki lokomocji nie będą czynne. W drugi dzień świąt wznowiona zostanie normalna komunikacja. (s)

Czytajcie
Sport i Wczasy

Z sal koncertowych

E. Chojnacka — Audycja w Konserwatorium

MAMY ostatnio do zanotowania szereg koncertów chopinowskich. Oto Edwarda Chojnacka wystąpiła w dn. 17 bm. z recitalem, a Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna (Konserwatorium) zorganizowała w dniach 14 i 18 bm. audycje chopinowskie w wykonaniu swoich studentów.

Mylne byłoby mniemanie, że po zamknięciu Roku Chopinowskiego, recitale, poświęcone twórczości Chopina, nie są już na czasie. Recitale takie odbywały się również przed Rokiem Chopinowskim, odbywać się też będą i po jego zakończeniu, gdyż muzyka ta ma w sobie tak wielką siłę atrakcyjną, że nawet wybitne skondensowanie jej na przestrzeni jubileuszowego roku, atrakcji tej w niczym nie jest w stanie pomniejszyć.

P. Chojnacka pokazała nam przede wszystkim, że kształciła się w dobrej szkole. Nic dziwnego, dowiedzieliśmy się bowiem dopiero w czasie jej recitalu, że jest uczennicą Aleksandra Michałowskiego. To widać od razu, i właśnie to nam głównie zaimponowało. Wszystko bowiem, co stanowi nadbudowę tej szkoły, jest już mniej imponujące, gdyż niezupełnie skoordynowane. Wydaje się, że pianistka hołduje głównie technicznej stronie swej gry. Istotnie, technika ta jest bardzo wysoka, ale bynajmniej nie bezbłędna i zupełnie pewna. Pedalizacja też chwilami zawodzi, skala dynamiczna nie ma swojego piano, nie ma prawdziwego fortissima, a uderzenie, i co za tym idzie — ton, skłania się raczej do ostrości i siły. Tempa zdradzały tendencję do przyśpieszania. Taki mazurek D-dur, był stanowczo za szybki.

Oczywista, że muzyka Chopina nie mogła się czuć w tej atmosferze najlepiej. Ciepłą temperaturę romantyzmu silnie ochładzały prądy pozytywistyczne. Był to więc Chopin może nie tyle „na zimno", ile raczej starannie „zamrożony". Nie mniej jednak, z punktu widzenia czysto pianistycznego, gra p. Chojnackiej przy pewnym wyrównaniu wspomnianych wyżej usterek technicznych, przedstawiałaby wcale pokaźną wartość.

Audycji konserwatoryjnej wysłuchaliśmy tylko w dn. 18 bm. Spośród siedmiu produkujących się osób, znaliśmy jedynie J. Ślędzińską (studio prof. Żurawlewa). Pozostali byli dla nas nowością.

A. Górska i R. Łęcki (studio prof. Lefelda) grają na ogół bardzo starannie, widać z ich strony dużą pracowitość i wytrwałość, ale nie widać jeszcze swobody i artystycznego polotu. Przyjdzie to, zapewne, w odpowiednim momencie. W. Rybarska (studio prof. Żurawlewa) zdradza wyraźne zacięcie wirtuozowskie i dość dużą już pewność techniczną. Jako „Bruchollerie en miniature" przedstawia poważny materiał pianistyczny, ale powinna czuwać więcej nad uspokojeniem swej gry i ruchów tułowia w czasie gry. Ze studio prof. Trombini-Kazuro, H. Blaszke zaciekawił nas swym subtelnym uderzeniem i romantyzującą interpretacją, ale już M. Baziukiewiczówna zaimponowała chyba wszystkim swą grą. Ciekawe, że w Andante Spianato wykazała bardzo ładne piano, a w Etiudzie C-dur zupełnie dobre forte, jednak w Polonezie Es-dur jakoś nie potrafiła rozszerzyć dynamicznej swej skali.

Obok pianistów, wystąpił jeszcze śpiewak, Z. Skowroński (studio prof. Langeron), wykonując dwie pieśni Chopina. Posiada on niezbyt jeszcze zdecydowany bas-baryton, ale głos ten jest ładny i czysty, dykcja wyjątkowo dobra, a w ogólnym sposobie interpretacji widać już niemałą dozę rutyny i swobody.

Audycja konserwatoryjna była dużą zapewne korzyścią dla studentów oraz interesującą atrakcją dla muzykalnych słuchaczy.

M. BORZĘCKI

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

12-ty dzień ciągnienia IV-e klasy

Wygrana 3.000.000 zł padła na Nr 53192.

Wygrane po 1.000.000 zł padły na NrNr: 5297 26887 27365 34658 97893.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr: 35444.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 69695 80353 87037.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 15642 45885 46184 60312.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 5130 14309 16432 19052 49882 50119 51105 75359 91284.

Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 7978 10798 10852 18007 20496 21624 23360 25989 26141 26568 27461 27715 30199 33834 37266 37780 38485 44219 52497 55066 57739 70133 70669 74147 76130 76797 77950 91472 93971 95207.

Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 201 497 553 595 1542 1614 2270 2687 4011 4290 4706 6108 6862 7495 7841 8277 8973 9136 10231 11436 11863 12507 13478 16135 16153 16333 17286 17462 17961 18286 19400 19594 19848 20177 20819 21370 22085 22289 22689 22917 22991 23196 23282 23516 23766 24193 26458 28486 29113 29370 29614 30413 31179 31300 31442 32001 32514 33214 34584 35088 35237 35273 36087 36742 38717 39442 39787 38988 40740 41006 42545 43883 45517 46546 47129 49679 47866 49794. 50669 51743 52048 52353 52361 52404 53075 53171 53396 53628 53962 54014 54054 54065 55053 55027 55474 57164 57623 58527 58711 58811 59271 59271 59472 59482 59785 59797 59836 61525 61626 61945 62476 62723 63535 63738 64048 64214 64331 65961 67121 67256 67929 68234 68576 68938 69519 70047 71613 72420 73179 73672 74755 74778 74944 75049 75334 75397 75774 76001 76506 76516 77111 77936 77998 79001 79226 81270 82053 82723 83240 85770 86625 86764 89125 90268 91065 91332 93215 93789 94762 95410 96139 96451 96678 97117 97570 97775 98334 99402.

Wygrane po 4.000 zł

14004 46 148 246 343 419 89 528 96 604 44 786 874 90 15077 91 105 71 4 95 306 7 82 505 72 93 611 23 84 719 31 7 46 71 813 36 8 42 906 98 16013 20 82 94 117 30 46 62 9 95 239 51 89 303 83 406 46 66 7 504 31 76 82 676 97 800 13 79 87 926 74 17127 63 239 328 42 407 41 56 511 53 613 9 723 36 98 825 904 40 9 88 18104 14 94 206 23 314 34 5 62 597 616 39 61 86 724 48 83 826 89 980 99 17035 64 120 33 41 53 255 320 411 90 506 9 59 62 663 81 2 737 42 807 17 45 69 901 41 95 20019 57 79 111 81 231 4 55 310 16 404 13 28 35 567 77 662 6 701 8 14 55 825 73 4 85 934 21015 146 7 224 330 82 98 495 534 48 57 68 681 93 719 42 60 834 66 979 84 22075 120 22 54 201 43 79 92 372 7 384 98 9 402 76 98 525 7 92 601 38 777 82 23000 87 93 139 40 7 60 76 269 86 99 316 90 483 577 602 34 55 74 759 830 902 11 7 49 58 24141 209 98 342 61 76 438 43 92 571 621 73 4 725 40 55 81 912 26 72 25044 137 87 247 360 79 432 66 529 32 49 786 806 15 59 65 908 68 26013 46 76 163 285 339 420 86 503 662 750 840 907 50 69 83 27005 65 255 93 493 515 663 874 81 999 28014 45 95 8 135 60 90 295 379 411 38 556 631 94 729 41 3 90 807 49 67 976 29015 36 191 7 224 30 53 91 371 496 577 620 47 707 8 75 80 829 94 910 61 30072 262 353 418 20 67 87 580 95 636 48 64 719 43 6 90 2 884 918 61 31089 236 309 45 401 24 6 7 30 40 501 618 63 87 98 721 38 875 923 77 32134 210 37 379 96 423 581

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

PRZETARG

Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów Woj. i Wojsk. w Poznaniu ul. Wawrzyniaka 45 sprzeda w drodze przetargu:

1 samochód osobowy marki Hanomag Typ Kurier 1933

Wymieniony samochód oglądać można w P.Z.S. przy ul. Wawrzyniaka 45 codziennie od godz. 9—12 z wyjątkiem niedzieli.

Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen w zamkniętych kopertach należy złożyć do dnia 23.12.49 r. godz. 11.00 w kancelarii Zakładu przy ul. Wawrzyniaka 45 pokój 33, gdzie również tego samego dnia o godz. 11.15 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

P.Z.S. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu. Kr. 1854-1

Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego

Ekspozytura Rejonowa Warszawa, Al. Sikorskiego nr. 37

ogłasza

przetarg ofertowy na sprzedaż

następujących pojazdów mechanicznych:

1) samochód osobowy m-ki „Adler" typ Junior nr. rej. a-71617,
2) samochód osobowy m-ki „Adler" typ Junior nr. rej. a-07650,
3) samochód osobowy m-ki „Adler" typ Junior nr. rej. a-41324,
4) samochód osobowy m-ki „Mercedes" typ 200 nr. rej. a-80196.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie C.H.P.P. Al. Sikorskiego 37 z napisem: „Sprzedaż pojazdów mechanicznych" do dnia 4.1.1950 r. z dowodem wpłaconego wadium do Narodowego Banku Polskiego nr. konta 869/20 w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 stycznia 1950 r. o godz. 12-ej Samochody przeznaczone do sprzedaży oglądać można codziennie od godziny 9 do 12-ej w magazynach C. H. P. P. przy ul. Dworskiej.

Kr. 1855-1

Dziś w Stolicy

Akademie

O godz. 19 w lokalu Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 37) — Uroczyste Zebranie celem uczczenia 70-ej rocznicy Urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — połączone z odczytem dr. M. Boguszewskiej.

✣

O godz. 16 w Domu Techn.ka (ul. Czackiego 5/5) — uroczysta akademia ku uczczeniu 70-ej rocznicy Urodzin Generalissimusa Stalina, na której zostanie wygłoszony referat pt. „Stalin — twórca przodującej nauki i techniki". W akademii wezmą udział inżynierowie i technicy, członkowie stowarzyszeń technicznych należących do Naczelnej Organizacji Technicznej.

Koncerty

O godz. 20 (wyjątkowo) w sali „Romy" — Uroczysty Koncert Symfoniczny Państwowej Opery i Filharmonii z okazji 70-ej rocznicy Urodzin Józefa Stalina. W koncercie udział biorą: Orkiestra i Chór Państwowej Opery i Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. Ewa Bandrowska - Turska — śpiew, Grażyna Bacewiczówna — skrzypce. W programie: Czajkowski, Kabalewski, Cller, Chaczaturian.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa fotografii artystycznej: „Pokój zwycięża". Zbiory stałe. Sztuka Średniowieczna. Malarstwo Polskie. Sztuka Zdobnicza Sztuka Starożytna otwarte we wtorki, środy i piątki w godz. 10 do 15, w czwartki i soboty w godz. 10 — 17, w niedziele od 10 — 19.

W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—15.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy". Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (ul. Karola Świerczewskiego 4) — Trasa W—Z) Muzeum martyrologii i walki Żydów w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej. Otwarte codziennie, w niedziele i święta od godz. 8 do 16.

KRÓLEWSKA 3. Wystawa rysunków i litografii grafika amerykańskiego Williama Groppera.

✣

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Przełom".
KAMERALNY godz. 19 „Dwa obozy".
WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Niemcy".
TEATR NOWY godz. 19 „Maszeńka".
MAŁY godz. 19 „Okno w lesie".
ROZMAITOŚCI godz. 15.30 i 19.15 „Zagadnienie rosyjskie".
TEATR NARODOWY (Plac Teatralny): „Akademia Stalinowska".
TEATR SYRENA godz. 19.15 „Sprawa o Czardaszkę".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19 „Nesterko".
TEATR DZIECI WARSZAWY godz. 12 „Ulica Anny Rudenko".
OBJAZDOWY TEATR DRAMATYCZNY — Dom Wojska Polskiego (Królewska 13) godz. 18.30 „Matka" Gorkiego.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Lenin" godz. 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Bitwa o Stalingrad" godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17, niedz. 13, dozwol. od lat 14.

POLONIA (Marszałkowska 56-): „Górą dziewczęta" godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20, dozwol. od lat 8.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Arinka" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 13, dozwol. od lat 7.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Milcząca barykada" godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, niedz. 14.

TĘCZA (Suzina 4): „Orzesznicy bez winy" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

1 MAJA (Podskarbińska 4): „Wschodnie zaloty" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15. dozwol. od lat 14.

KINO W—Z (Leszno 135/137): „Ostatnia noc" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19 niedz. 15, dozw. od lat 14.

STOLICA (Narbutta): „Dubrowski" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15, dozwol. od lat 14.

OCHOTA (Grójecka 65): „Powrót" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15, dozwolony od lat 7.

Dzieci poniżej 6 lat na widownię nie będą wpuszczane.

radio

W dniu 22 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 395,8 m.

Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15.

8.40 „Głos mają kobiety". 8.50—9.35 Muzyka. 10.00 PCK. 10.10 Muzyka. 11.15 „Ludzie kołchozowych pól". 11.35 Pieśni kompozytorów polskich i radzieckich. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.25 Przerwa. 16.20 Laureaci nagród Stalinowskich w muzyce. 17.00 Rezerwa. 17.15 Koncert pod dyr. Jerzego Gerta. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 „Niezwykłe lato" Fiedina. 19.20 Muzyka taneczna. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Szpilki". 21.10 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych. 21.20 Muzyka słowiańska. 21.30 Pieśni i tańce Gruzińskiej Republiki ZSRR. 22.10 „Życiorysy górników". 22.22 Prokofiew — V-ta Symfonia. 23.10 Muzyka rozrywkowa. 24.00 Koniec audycji.

FFala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.45 16.00 20.00 23.00

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.05 Gimnastyka. 6.15 — 7.10 Muzyka. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 13.30 Koncert pod dyr. Bryzka. 14.15—14.35 Muzyka. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przerwa. 16.35 Radziecka muzyka rozrywkowa. 16.50 Wiadomości z terenu. 17.00 Słuchamy muzyki. 17.35 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Koncert rozrywkowy pod dyr. Ciukszy. 18.40 „Niziny" Orzeszkowej. 19.00 Rezerwa. 19.15 Słuchowisko. 20.40 Muzyka. 20.55 „Porozmawiajmy". 21.00 Koncert pod dyr. Rezlera. 21.40 Dzieje życia Józefa Stalina. 22.00 Muzyka. 22.15 Zespół Instrumentalny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25 Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr. 2

B-96409

Konstanty Simonow *Tłum. B. Rafałowska*

Plan stalingradzki

Fragment powieści „Dni i noce"

NAD stepami za Wołgą panował nieprzejrzany listopadowy mrok. Od godziny piątej, kiedy zaczynało się ściemniać, trudno było zorientować się która godzina, czy to wieczór, czy północ, czy piąta nad ranem, ponieważ noc, trwająca prawie czternaście godzin, była wciąż tak samo ciemna i nieprzejrzana. Wciąż tak samo wył nad stepem zimny wiatr i jak gdyby w nagrodę za to, że go nie było tak długo, padał śnieg, czasem rzadszy, a czasem gęstszy: wciąż tak samo nieprzerwanie skrzypiały koła ciężarówek i żelazne obręcze wózków o dwóch kołach na wygładzonej powierzchni śniegu i wciąż tak samo w milczeniu chodzili ze swymi latarniami na skrzyżowaniach ulic żołnierze regulujący ruch.

Wszystko było dziwnie jednostajne, godzina przypominała godzinę minioną, dzień miniony dzień, i tylko ten, kto stał dobę lub dwie na jednej z dróg, wiodących z Saratowa, z Eltonu, z Kamyszyna do Stalingradu, mógł objąć umysłem cały majestat tej jednostajności, groźny spokój — to, co się działo w ciągu tych dni na przyfrontowych drogach.

Podobnie jak rok temu, w listopadzie 1941 r., szły w kierunku Moskwy nie kończące się eszelony z działami, czołgami i piechotą, które, jak by pod zaklęciem różdżki czarodziejskiej nie dochodząc do opływającego krwią frontu, rozpływały się w lasach pod Moskwą — podobnie teraz od ostatnich dni października płynęło noc w noc wojsko z początku po zabłoconych, a później po zaśnieżonych drogach frontowych, płynęło w deszcz, w zamieć, w gołoledź; toczyły się wielkie, kryte auta, olbrzymie działa owinięte w pokrowce, niskie czołgi „T-34" i podskakujące w ślad za ciężarówkami na pagórkach — małe działa przeciwpancerne.

Czasami świetlna rakieta, rzucona z niemieckiego samolotu, wyrywała z nocnych ciemności białą, okrągłą plamę, w której zbaczały z drogi ciężarówki, rozbiegali się i rzucali na ziemię ludzie, a bomby z hukiem wybuchały w dole, w błocie i w śniegu. Potem wszystko znowu spowijały ciemności i ruch na drodze na kilka minut przerywał się, aż uprzątano resztki rozbitego auta i usuwano na bok zabitych. I znowu jak przedtem wszystko zaczynało toczyć się, pełzać i jechać w poprzednim kierunku. Część tego szła z Kamyszyna i Saratowa przez Wołgę w stepy i lesiste jary na północ od Stalingradu — tam, gdzie w odległości dwudziestu kilometrów, zwrócone frontem na południe, stały wojska, które nie przepuszczały Niemców w górę Wołgi. Druga część dział, ludzi, czołgów szła od strony Eltonu, prosto nad Wołgę i ukrywała się gdzieś w zakrętach Środkowej, Dolnej i Górnej Achtuby i spuszczała się stamtąd na dół, w zawołżańskie stepy.

I w tym olbrzymim potoku ludzi, samochodów i broni, w parciu naprzód wyczuwało się pod Stalingradem — to samo napięcie woli, tę samą siłę ducha, które wystąpiły już raz w całej swej wspaniałej, prawie nadludzkiej postaci — rok temu pod Moskwą.

Kiedy w krytycznych chwilach dowodzący armią i Matwiejew zwracali się kilka razy do sztabu frontu z prośbą o posiłki, odmawiano im za każdym razem kategorycznie; jedynie z lewego brzegu Wołgi, gdzie koncentrowano coraz więcej artylerii i gwardyjskich pułków moździerzowych, podtrzymywano mocnym ogniem walczące w Stalingradzie dywizje. Dwa razy jedynie, w najcięższych chwilach, sztab frontu dał za zezwoleniem Kwatery Głównej po jednej dywizji.

Tej nocy, kiedy Saburow milcząc leżał z zamkniętymi oczyma u siebie w bunkrze, a dwaj sanitariusze przenosili Anię, po kruszącym się pod nogami lodzie, przez Wołgę — członek Rady Wojennej Armii, Matwiejew — zrobił pieszo wielką pętlę na Wołdze i zjawił się w schronie Procenki, z którym odbył długą rozmowę przy drzwiach zamkniętych, jeśli można tak nazwać dwie szczelnie zsunięte płachty namiotowe.

Matwiejew powrócił wieczorem z przeciwległego brzegu ze sztabu frontu i Procenko był już drugim dowódcą dywizji, którego odwiedził tej nocy. Kiedy poprzedniego dnia wezwano Matwiejewa do sztabu frontu, przybył tam z mocnym postanowieniem przedstawienia wszystkich trudności i zwrócenia się z ponowną prośbą o posiłki. Jechał do sztabu frontu mocno przekonany o tym, że będzie prosił o dywizję, że ją wyprosi, ponieważ jest bezwzględnie konieczna. I chociaż na początku jak zwykle przewidywał odmowę, uważał, że tym razem jego argumenty przeważą.

Jednak wszystko wyszło na odwrót. Zarówno dowodzący jak i członek Rady Wojennej Frontu z początku wysłuchali spokojnie jego raportu potem jego prośby i wbrew zwyczajowi nie powiedzieli od razu ani tak, ani nie. Potem, po długiej pauzie spojrzeli na siebie i członek Rady Wojennej Frontu przysunąwszy się wraz z krzesłem do stołu, na którym leżała rozłożona mapa frontu, położył na niej obie ręce, jak gdyby w ten sposób chciał zwrócić na nią uwagę Matwiejewa i powiedział:

— Towarzyszu Matwiejew, nie chcemy odmawiać wam tego, o co prosicie, bo prośba wasza jest słuszna, ale pragniemy bardzo, byście zrezygnowali sami. A w tym celu musicie, jeżeli nie zrozumieć (bo zrozumieć to do gruntu jest może jeszcze zbyt trudno), to w każdym razie odczuć, chociażby odczuć to, co powinno się stać.

Spojrzał z uwagą na Matwiejewa, a jego surową, jednocześnie dobrą, prostą twarz rozjaśnił uśmiech człowieka, który wie o czymś, co go bardzo, bardzo cieszy.

— Jeżeli powiemy wam, towarzyszu Matwiejew, że nie mamy dywizji, czy nawet dwóch, żeby wam je dać, to powiemy nieprawdę, mamy je.

Matwiejew pomyślał, że usłyszy chyba to, co mówi się zawsze w takich wypadkach — że wojska są, ale należy je trzymać w rezerwie, że oprócz Stalingradu, nie bacząc na całą jego wagę, jest jeszcze olbrzymi front od Morza Czarnego do Białego, że wszystkiego można bronić mając pod ręką odpowiednie rezerwy.

Jednak członek Rady Wojennej Frontu nie powiedział oczekiwanych słów i przesunąwszy po mapie obie ręce w ten sposób, że Matwiejew mimo woli zwrócił uwagę na jego ruch, zatrzymał jedną z nich na południe i drugą na północ od Stalingradu, potem wysunął obie naprzód daleko za Stalingrad — tam, gdzie na mapie był Serafimowicz, Kałacz i inne miasta nad Donem — i zdecydowanym ruchem połączył obie ręce.

— Widzicie — powiedział, i w głosie jego było w tej chwili coś uroczystego. — Widzicie — powtórzył.

Matwiejew zapamiętał to słowo i ruch rąk na mapie tak dokładnie, tak wyraźnie, że przypominał je sobie potem wiele razy: wtedy, kiedy rozmawiał o tym z innymi ludźmi, kiedy rozmyślał w samotności, a zwłaszcza wtedy, kiedy wszystko, co wyrażał ten gest, stało się rzeczywistością.

— Tak przypuszczacie? — zapytał ze wzruszeniem.

— Tak, tak przypuszczam — powiedział członek Rady Wojennej. — Oto wszystko, co mogę wam tymczasem powiedzieć — dodał po pauzie — powiedzieć po to, żebyście odczuli sami i w czas ciężkich dni, które jeszcze pozostały, dali do zrozumienia swoim ludziom; nie chodzi, oczywiście, o plany, lecz o to, że słowa: „przyjdzie i dla nas radosny dzień"

...toczyły się wielkie auta, olbrzymie działa i niskie czołgi „T. 34"...
(Obraz O. G. Wierejskiego).

są słowami już nie tak dalekiej przyszłości. To wszystko... A teraz wróćmy do zagadnienia dywizji. A więc po to żeby utrzymać się, potrzebna jest wam koniecznie dywizja?

— Nie, nie stawiamy sprawy w ten sposób.

— No dobrze. Ale jest wam potrzebna?

— Nie, nie prosimy o nią — powiedział Matwiejew.

I z uczuciem, pod wpływem którego zrezygnował z dywizji, nie uzgadniając tego nawet z dowodzącym armią — Matwiejew wrócił do Sztabu Armii, mówił z dowodzącym, a potem udał się do oddziałów. Wziął na siebie trudne zadanie, by w ciągu jednej nocy być w obu dywizjach, odciętych od głównych sił. Dywizja Procenki była już drugą z kolei i przybył do niej zmęczony i zziębnięty.

Procenko był bardzo zadowolony ze zjawienia się Matwiejewa. Przez cały ostatni tydzień udawało mu się jedynie z trudem wejść w kontakt telefoniczny z dowódcą armii i teraz złożywszy Matwiejewowi dokładny raport o wszystkim, co zaszło przez ten czas w dywizji, odczuł po raz pierwszy, że jakaś część ciężaru spadła z jego bark na barki Matwiejewa.

Matwiejew wysłuchał z uwagą tego wszystkiego, co mu powiedział Procenko i zadał kilka pytań, zmierzających w zasadzie do jednego: ile dni będzie mógł się utrzymać Procenko z tymi siłami, które ma. Procenko zrozumiał, że nie otrzyma więcej ani jednego człowieka. Następnie Matwiejew, z gestem jak gdyby odsuwał na bok wszystko, o czym mówił dotąd, zapytał, jak rozumie Procenko słowa Stalina, że zbliża się dla nas również radosny dzień.

Przy tym nieoczekiwanym pytaniu Procenko spojrzał w twarz Matwiejewa i uchwycił nagle w jego czarnych, błyszczących oczach ożywienie i wzruszenie, które rodzi się w ludziach podczas wojny, kiedy nie można jeszcze powiedzieć o tym innym, ale kiedy się wie o czymś, co ma nastąpić, o czymś bardzo ważnym i dobrym.

— Oto jak rozumiem te słowa — powiedział Procenko wymawiając je ze wzruszenia z mocniejszym niż zwykle ukraińskim akcentem. — Rozumiem je w ten sposób, że towarzysz Stalin powiedział je 7 listopada, a więc muszą się niedługo spełnić. W każdym razie przed lutym.

— Dlaczego przed lutym? — zapytał Matwiejew.

— Dlatego, że gdyby po lutym — powiedziałby je 23 lutego, a gdyby po maju, powiedziałby je 1 maja. Takich słów nie mówi się przed czasem

Spojrzał wyczekująco na Matwiejewa i w oczach jego wyczytał odpowiedź, że Matwiejew jest tego samego zdania.

— No co? Mam rację czy nie? — zapytał Procenko.

— Według mnie masz rację — odpowiedział Matwiejew. — Tylko trzeba jeszcze jakiś czas przetrwać.

— Jeszcze jakiś czas przetrwać? — zapytał Procenko tak, jak gdyby te słowa dotknęły go. — Ja osobiście, towarzyszu członku Rady Wojennej, nie mam zamiaru dożyć do tej godziny, kiedy Niemiec będzie tutaj, gdzie my siedzimy. Myślę, że nie dożyję do tej godziny, bo póki żyję, tego nie będzie.

Matwiejew z lekka skrzywił się; słowa Procenki wydały mu się zbyt napuszone, z góry przygotowane.

— Niech i tak będzie — powiedział Procenko odgadując jego myśli — sądzicie, że to są zbyt piękne słowa, ale innych powiedzieć nie potrafię. Jest właśnie tak i żaden z moich dowódców nie powie nic innego.

I zrozumiawszy wszystko, o czym, nie wdając się w szczegóły, chciał mu powiedzieć Matwiejew, Procenko przeszedł z własnej inicjatywy do spraw bieżących nie wspominając ani o oczekiwanych przez siebie rezerwach, ani o tych dwóch batalionach dział przeciwpancernych, o które jeszcze znacznie wcześniej, jakiś tydzień temu, postanowił prosić dowództwo.

Do spraw bieżących należało zagadnienie uzupełnień w dziedzinie amunicji (co Matwiejew obiecał), nocne naloty jeszcze większej ilości U-2 (co Matwiejew również obiecał) i w końcu kwestia przysłania kilku dowódców (czego Matwiejew z cechującą go bezapelacyjnością od razu w sposób zdecydowany odmówił).

Matwiejew był zadowolony, że uparty i przebiegły Procenko okazał się tym razem aż tak przebiegły, że od razu zrozumiał, w jakim celu przyjechał do niego Matwiejew i nie aż tak uparty, aby wypytywać o szczegóły. Dlatego chociaż powinien był już ruszyć w drogę powrotną, chętnie pozostał i wypił dwa duże kubki mocnej, prawie czarnej herbaty, o której Procenko, który lubił się chwalić, powiedział nie wiadomo dlaczego, że jest cejlońska, z kwiatem.

— No, z kwiatkiem, to z kwiatkiem — powiedział Matwiejew życzliwie. — Najważniejsze, że gorąca.

Następnie Procenko odprowadził Matwiejewa jakieś dwieście kroków do brzegu i wróciwszy kazał Wostrikowowi podać mapę. Wostrikow podał mu schemat, zrobiony od ręki w sztabie dywizji. Na schemacie uwidoczniono te pięć dzielnic, w których była w ostatnich czasach rozlokowana dywizja.

— Mapę, nie schemat — powiedział Procenko szorstko.

Wtedy Wostrikow przyniósł drukowany ogólny plan Stalingradu, sześćdziesięciopięciokilometrowe miasto z przedmieściami i otaczającymi je wojskami ciągnące się wzdłuż wielkiego łuku wołżańskiego.

Tym razem Procenko roześmiał się.

— Ale nie, nie tę. Dużą mapę. Czy masz?

— Jaką dużą?

— No, dużą, całego frontu.

— A... mam.

Wostrikow długo szperał w walizce nim znalazł mapę, której od dawna nie wyjmował.

I właśnie dlatego, że Wostrikow tak długo jej szukał, Procenko uświadomił sobie, jak bardzo w gruncie rzeczy jego myśli były ostatnio zespolone ze Stalingradem i jak mało myślał o wszystkim innym; przez całe dwa miesiące nie wyjmował mapy frontu.

Kiedy Wostrikow rozłożył przed nim na stole mapę, ze starymi, jeszcze wrześniowymi znakami, Procenko rozprostowawszy ją rękami pochylił się nad nią i zamyślił. Szukał oczyma miast, rzek i znaków dawnych pozycji i nagle doznał uczucia, jak gdyby wydostał się z tych domów, z tych dzielnic, ze Stalingradu na wolność. I dopiero teraz, kiedy objął spojrzeniem wielkość mapy odczuł z całą wyrazistością, jakie znaczenie ma Stalingrad, ta kropeczka na wielkiej mapie. Kropeczka, którą żyją od dwóch miesięcy wszystkie miasta, wszyscy ludzie, kropeczka — Stalingrad i te pięć dzielnic i bunkier, w którym siedział on Procenko. Z nowym zainteresowaniem spojrzał na mapę. Obie jego ręce posunęły się mimo woli po mapie tym samym ruchem, co ręce członka Rady Wojennej Frontu i tak samo połączyły się ze sobą gdzieś na zachodzie, daleko za Stalingradem.

I ten ruch był najwidoczniej nie tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności. Był to przejaw zgodności z prawami rozwoju, ponieważ w czasie wojny źródłem najpoważniejszych decyzyj i wielkich planów strategicznych jest wewnętrzna konieczność logiczna. Stąd ich powszechna zrozumiałość i jasność, zrodzona przez żelazną logikę właściwie poznanych i właściwie ocenionych okoliczności.

Koło piątej nad ranem, krótko przed świtaniem, Procenko wezwał do siebie wszystkich dowódców pułków i batalionów, aby ludzie zdążyli wrócić do siebie jeszcze w ciemności.

W nocy udało się przeprawić przez Wołgę po lodzie obóz z żywnością i wódką i w ciasnym bunkrze Procenki, na wielkim stole, tam, gdzie zwykle leżała mapa, rozłożono gazety; stało na nich kilka flaszek z wódką, a zamiast szklanek starannie obcięte puszki po amerykańskich konserwach. Na dwóch półmiskach leżała pokrajana na grube plasterki kiełbasa i odgrzane konserwy mięsne z kartoflami. W środku talerzyk z masłem z wymyślnymi zakrętasami i różyczkami.

Procenko siedział na swym zwykłym miejscu, w kącie. W bunkrze było mocno napalone. Wbrew zwyczajowi generał nosił nie bluzę, lecz wyciągnięty z walizki czysty frencz; lśniącą, białą, nową, jedwabną koszulę. Dzisiaj gotowano dla Procenki przez całą noc wodę i godzinę przed przyjściem gości umył się tutaj, u siebie, w dziecięcej, cynowej wannie; mył się już nie po raz pierwszy, nie przyznałby się jednak do tego za nic nikomu prócz Wostrikowa. Procenko siedział rozgrzany i zadowolony, rozkoszując się przyjemną świeżością czystego jedwabiu koszuli.

Cała sytuacja — ciasny schron, długi stół, gospodarz w odpiętym frenczu — wszystko to wywołało w Remizowie, który wszedł skojarzenie z morzem i z kajutą. Przywitawszy się z Procenką powiedział:

— Towarzyszu generale, u was zupełnie jak na morzu.

— Dlaczego?

— Jak w kajucie oficerskiej.

Przyszli prawie wszyscy jednocześnie. Remizow z punktualnością wojskowego zjawił się dokładnie o piątej, pozostali o dwie minuty wcześniej lub później. Saburow zjawił się ostatni, z opóźnieniem pięciominutowym; potknął się w rowie, łącznym i mocno uderzył w kolano: pozostałą część drogi przeszedł kulejąc.

— A, Aleksy Iwanowiczu — powiedział Procenko.

— Przepraszam za spóźnienie, towarzyszu generale — powiedział Saburow.

— To nic — powiedział Procenko. — Zaraz za karę nalejemy ci dodatkowy kieliszek, nie będziesz się więcej spóźniał.

— Siadajcie — powiedział Remizow, posuwając się na taborecie — tutaj razem ze mną. — I kiedy Saburow usiadł, Remizow, żeby było wygodniej, objął go lewą ręką i dodał: — O tak, w ciasnocie, ale w zgodzie.

A w dalekim Kremlu Stalin kierował osobiście gigantyczną batalią, przyjmując od dowódcy frontu meldunki i przesyłając mu dalsze rozkazy.
(Obraz K. Finogenowa).

Siergiej Wasiliew *Przekład Tad. Kubiaka*

Kreml nocą

Gwar milknie. Chłód przenika
bruki nagrzane dniem.
Milczenie.
Śpi Moskwa cicha.
Czuwa tylko Kreml.
Jarzą się żywym ogniem
szczyty strzelistych ścian.
Dziewiętnaście wieżyc groźnie
strzeże historii bram.
Wtem na zębate krawędzie
murów leciutko spadł
i wprost przed siebie pędzi
bosonogi wiatr.
To chorągiewką trzepocze,
to z wieży spada w dół,
to car-amaty doskoczy,
przelicza pryzmy kul.
To dziarską śpiewką ucina,
melodię nowym dniom,
to się na palcach zatrzyma,
ażeby rzucić oczyma
w komnat zamkowych głąb.

A dziwy kryją przed okiem
głębie kremlowskich sal.
Połśniewa w świetle głębokim
cud-aparatów stal
Głos w niewidzialnym przewodzie
płynie lekko jak dym.
Czukotkę słychać tu codzień,
rozmawia z Kremlem Krym.
By radził i dyskutował,
gdy w miasto schodzi sen,
profesor, marszałek, kowal
wzywani są na Kreml.
Mówią o swoich robotach,
jaki każdy ma plan,
spece od stali i młota
lekarze ziemskich ran.
Ten tryby, ów bryły czarne
przywozi hartowną stal,
inny z dojrzałym ziarnem
wchodzi do tych sal.

Tu myśli się nad kosztorysem
dekret i nakaz śle.
Do dwóch naraz mocarstw się pisze
dziś odpowiedzi dwie.
Sen tu nikogo nie złamał.
Praca. Robota. Moc.
I wciąż, jeszcze wciąż na kogoś
czeka borowicka brama
otwierająca noc.
Godziny bezsenne, długie,
Aż drzemiąc gasną w mgle
szyb mlecznoświetliste smugi,
milknie gwiaździsty Kreml.
I lampy kolejno gasną,
Światło zamiera w szkle.
Korowód aut w ciche miasto
pod górę na Arbat mknie.

Sygnał świetlny nad bramą zanika.
Kreml zapada się w noc
Lecz wsłuchaj się czujnie — z cicha
nagle dobiegnie cię głos
Gdzieś bardzo głucho — posłuchaj,
dźwięczy jak poprzez plusz.
Brzęk! To historia — starucha
bierze do ręki klucz.
Wyjmuje trzeci i czwarty,
słychać żelaza brzęk.
Wymija straże i warty,
w jej ręku kluczy pęk.
Ona zna każdą tu bramę,
nie zbłądzi pośród mgły.
Widocznie wie, gdzie jest zamek
sekretny do tych drzwi.
Przechodzi z sali do sali,
pod rzeźbiony strop.
Do komnaty, w której Stalin
pracuje, idzie wprost.

Zbliżyła się cichutko,
od progu słychać jej głos:
— Widzę, że dla was za krótka
do pracy nawet noc.
Cóż, do wielkiego celu
sądzone jest iść przez wiek!...
A świt już okna wybielił
lekko jak pierwszy śnieg.
Spóźnionych gwiazd nocne proso
z nieba zdmuchuje wiatr.
Pierwszy ptak smugą z ukosa
sny rozdzierając spadł.
Nad rzeką Moskwą biała
o pierwszym brzasku dnia
już konie swe rozsiodłała
zmęczone — nocna mgła.